

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Książka:

Rose Adam: Ochrona przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, nakładem Księgarni F. Hoesicka, 1928, 128 stron

Książka zdigitalizowana i udostępniona cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

BIBLIOTEKA W.S.H. W POZNANIU



1954



1954

Projekt Retrospektywne opracowanie w katalogu
online materiałów bibliotecznych z lat 1738-1939

dofinansowano z programu

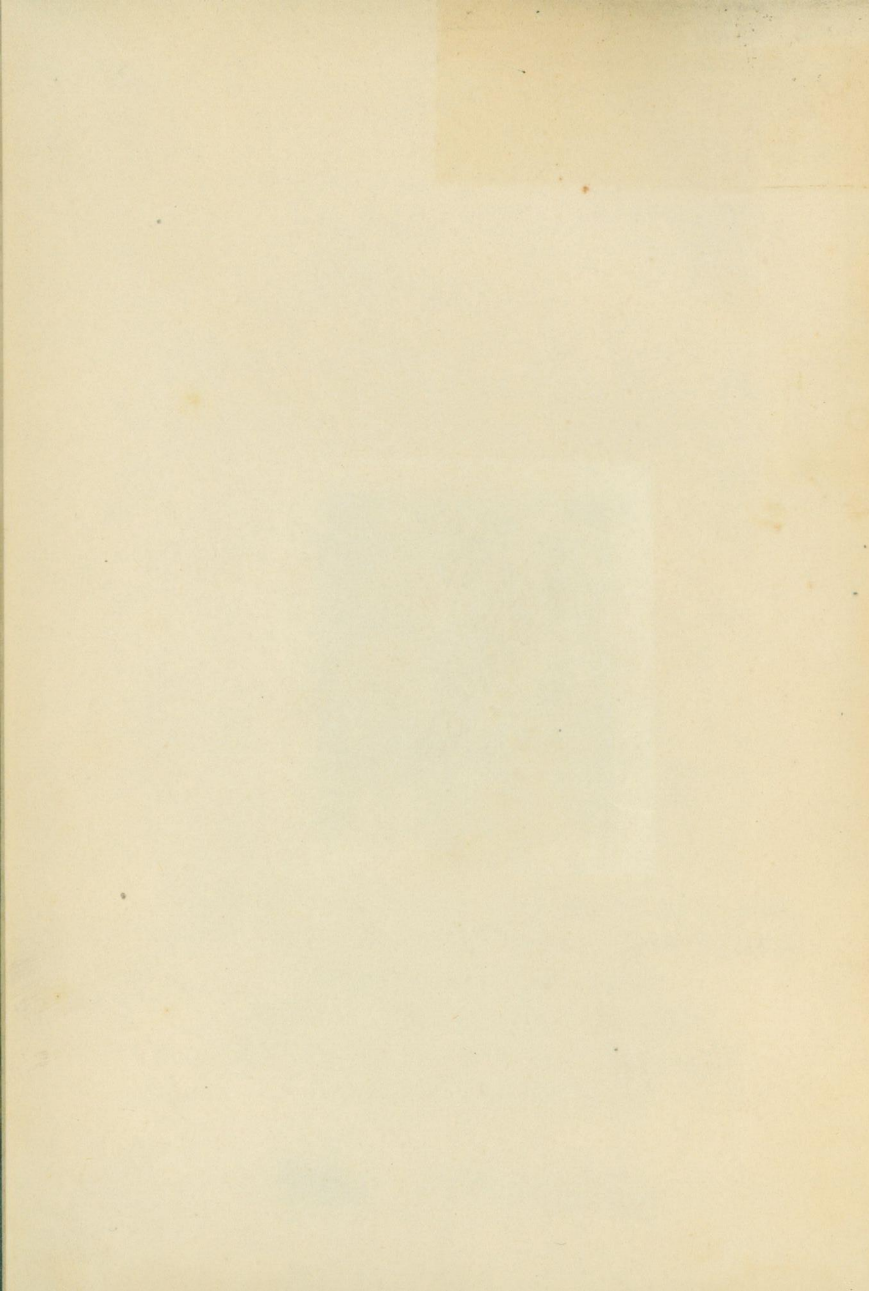
„Społeczna odpowiedzialność nauki”

Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

nr SONB/SP/461587/2020



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego





Nr. Inw.

1954

ROSE

OCHRONA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO I ZIEMNIACZANEGO

W USTAWIE
O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

WARSZAWA — 1928

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

DR ADAM ROSE

OCHRONA PRZEMYSŁU
CUKROWNICZEGO
I ZIEMNIACZANEGO

OCHRONA PRZEMYSŁU CUKROWNI-
CZEGO I ZIEMNIACZANEGO

W USTAWIE
O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

WARSZAWA - 1928

KAZIMIERZ KSIĘGARNIA P. DOKŁADY

51

Odbito w „Drukarni Krajowej”

w Warszawie

Chłodna 44.

1928.

Dr. ADAM ROSE

OCHRONA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO I ZIEMNIACZANEGO

W USTAWIE

O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ



WARSZAWA — 1928

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

1954 II



TEGO Ź AUTORA.

- Kwestja Robotników Rolnych ze szczególnem uwzględnieniem stosunków wielkopolskich.** Poznań. 1919. Nakład Księgarni Św. Wojciecha (str. 157).
- Bilans Handlowy Ziem b. Dzielnicy Pruskiej.** Warszawa, 1920. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (str. 697)
- Rolnictwo w Bilansie Handlowym b. Dzielnicy Pruskiej.** Warszawa. 1920. Skład Główny u Gebethnera i Wolffa. (Referat wygłoszony na VI Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich) (str. 30).
- Reformy Rolne w Europie środkowej po wojnie światowej; zarys ustawodawstwa.** Warszawa 1925. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych (str. 273).
- Międzynarodowa Organizacja Pracy, jej Cele, Budowa i Działalność.** Warszawa, 1923 (str. 32).
- Le Problème agraire en Pologne.** Warszawa 1926. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych (str. 57)



UWAGI WSTĘPNE.

Powodzenie akcji prowadzonej przez państwo w celu naprawy struktury rolnej zależy w pierwszym rzędzie od tego czy władze w dążeniu do osiągnięcia przy realizacji reformy rolnej celów społecznych należycie liczyć się będą z postulatami zdrowej polityki gospodarczej. Nie wszczynając tu starego sporu na temat gospodarczej wyższości wielkiej lub małej własności rolnej stwierdzić możemy z całą pewnością rzecz jedną: Przejście od ustroju folwarcznego do drobnorolnego niszczy kapitały służące dla celów produkcji wielkorolnej, a wymaga nowych inwestycji w świeżo powstających gospodarstwach drobnych. Nieszkodliwą pod względem wytwórczości być może zatem tylko taka ewolucja od wielkiej do małej własności, przy której inwestycja kapitałów w gospodarstwa drobne iść będzie ręka w rękę.

kę z procesem rozdrobnienia gruntów folwarcznych. Parcelacja natomiast prowadzona bez należytych środków finansowych doprowadzić musi do stanu, jaki zaobserwować mogliśmy w ciągu lat ubiegłych niejednokrotnie, a który polegał na tem, że wielkie warsztaty rolne wprawdzie rozbijano, lecz skazywano równocześnie na nędzę rzesze nie należycie w kredyty uposażonych osadników, a na ugorowanie grunty, które przed parcelacją odznaczały się wybitną nieraz produkcją. Parcelując grunty folwarczne w niesprzyjających parcelacji warunkach gospodarczych i goniąc jednostronnie do celu społecznego, za który uważano rozbicie wielkiej własności, niszczone w równym stopniu i dawne folwarczne warsztaty rolne i nowych osadników, a wreszcie wytwórczość krajową. Jeżeli szkody z tej polityki są dziś względnie mniejsze, niż można było przypuszczać, to dzieje się to dzięki temu, że ustawa z 15 lipca 1920 r. w swych jednostronnych tendencjach do absurdu doprowadzona nietylko w szerszym zakresie wykonaną być nie mogła, lecz przeciwnie zahamowała i prywatną, naturalną

parcelacją w dobie inflacji, gdy chłop miał pieniądze i grunty nabywać pragnął. Ustawa ta wymierzona przeciw wielkim właścicielom ziemskim stała się zatem dla nich dobrodziejstwem, uniemożliwiając im sprzedaż gruntów za pieniądze, które wkrótce potem posiadały już tylko wartość papieru. Ustawa z 15 lipca 1920 r. stała się w tych warunkach aktem prawnym, który zachował niemal nietknięty stan posiadania wielkiej własności ziemskiej w tragicznych latach inflacyjnych. Niełatwo znaleźć w historii podobny przykład niewspółmierności między celami, a wynikami błędnie zakreślonej akcji ustawodawczej.

Wśród właścicieli ziemskich był wszakże jeden i to największy, który ziemie swe w znacznej części utracił mimo ustawy starannie hamującej parcelację, a właścicielem tym było państwo. Do roku 1927 rozparcelowało państwo około 300.000 hektarów ze stanu swego posiadania, a ciekawa byłaby statystyka nie tylko wykazująca, jak rozwija się produkcja na gruntach rozparcelowanych, lecz również jaki jest wśród nabywców gruntów państwowych odsetek obywateli zadowolonych. Statystyka

taka powiedziałyby nam niewątpliwie, że nie-tylko państwo pół darmo wyzbyło się gruntów przedstawiających wartość conajmniej 300 milionów złotych, lecz że produkcja cofnęła się zwłaszcza w gospodarczo wysoko stojących majątkach państwowych na terenie województw zachodnich bardzo znacznie, a osadnicy nader często z zazdrością patrzą na los robotników rolnych pracujących w sąsiednich folwarkach.

Niestety życie nie zawsze natychmiast koryguje błędy wadliwego ustawodawstwa i przepisy niedostosowane do istotnych potrzeb gospodarczych i społecznych, zanim zostaną przez życie usunięte lub zmienione, nieraz przez lata mogą działać i pociągać za sobą zabójcze skutki.

Ustawa z 28-go grudnia 1925 r., która zastąpiła pierwotną ustawę o reformie rolnej, choć daleka od doskonałości, ma jedną wyższość nad swą poprzedniczką: może być nieszkodliwa. Przepisy jej są tak elastyczne, tak względne, że wszystko zależy od jej wykonania. Rząd, liczący się z całokształtem potrzeb gospodarczych, finansowych i społecznych

państwa, może z niej zrobić instrument służący polityce przewidującej i istotnie mądrej; rząd, mający na celu zburzenie wielkiej własności, zmieściłby w ramach tej ustawy zarządzenia rewolucyjne, niszczące podstawy naszego gospodarstwa narodowego. Od rządu zależy rozmieszczenie planów parcelacyjnych, od rządu roczny kontyngent parcelacyjny, od rządu odszkodowanie płacone za grunty wywłaszczane—od rządu obszar, który zatrzymać może każdy indywidualny majątek. Te kilka przykładów wystarczy, aby udowodnić, że ustawa z 28 go grudnia 1925 r. mogłaby nosić tytuł ustawy „o pełnomocnictwach dla rządu w zakresie wykonania reformy rolnej“.

Nie jest celem naszej rozprawy przeprowadzić analizę obecnej polityki rządowej i zobrazować, ku czemu Polska od dwóch lat w zakresie przebudowy ustroju rolnego idzie. Cel naszej pracy jest o wiele skromniejszy. Jesteśmy najgłębiej przekonani, że ostateczny wynik całej działalności państwa w zakresie reformy rolnej zależeć będzie w bardzo znacznej części od tego, czy przy przebudowie ustroju rolnego czynniki miarodajne należą

liczyć się będą z obecnie istniejącym stanem rzeczy. Stan ten zaś jest taki, że na „zapas ziemi“, przeznaczony w myśl ustawy z 28 go grudnia 1925 r., na cele reformy rolnej składają się grunty bardzo różne pod względem swej jakości. Niewątpliwie istnieją bardzo znaczne obszary, należące dziś do wielkiej własności ziemskiej, których wartość produkcyjna jest obecnie zupełnie niedostatecznie wyzyskana. Jesteśmy przekonani, że grunty te można bez najmniejszej szkody dla życia gospodarczego rozparcelować, i że po rozdrobnieniu dynamika postępu będzie na nich większa, niż dawniej, gdy należały one do wielkich warsztatów rolnych. Ale obok takich gruntów przewiduje art. 4 ustawy z 28-go grudnia 1925 r. na cele reformy rolnej, wszelkie nadwyżki gruntów ponad 180 ha, a w okręgach podmiejskich i przemysłowych ponad 60 ha. Wiadomo, że cyfry te nie są niczem uzasadnione, że stanowią przypadkowy produkt głosowania, które miało miejsce w roku 1919, gdy Sejm Ustawodawczy w swej pierwszej uchwale ustalił wytyczne polskiej reformy rolnej. Cyfr tych później ani nie zmienio-

no, ani nie uzasadniono, uważając, że stanowią one nienaruszalną „zdobycz społeczną”. Niemniej wobec oczywistej niemożliwości mechanicznego zredukowania wszystkich folwarków do norm powyższych postanowiono, że szczególnie cenne warsztaty rolne zatrzymać mogą więcej, niż 180 (wzgl. 60) ha, z tem, że ogólny obszar przestrzeni wyłączonej z pod przymusu parcelacyjnego nie może przekraczać 550.000 ha. Specjalnie przytem uprzywilejowano majątki, będące podporą dwóch najważniejszych gałęzi przemysłu rolniczego, a mianowicie przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego.

Celem naszej pracy jest:

1) ustalenie, w jakim zakresie dwa wyżej wspomniane przemysły korzystają z ochrony w ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa;

2) ustalenie, czy obecnie obowiązujące przepisy stanowią istotną i dostateczną ochronę dla tych przemysłów.

Wywody nasze oparliśmy w znacznym stopniu na ankiecie, przeprowadzonej w latach 1926 i 1927 przez Ministerstwo Rolnictwa

w celu zbadania, jakie przestrzenie będą potrzebne dla ochrony majątków, posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego i plantacje buraczane.

Panu Ministrowi Rolnictwa Karolowi Niezabytowskiemu, który upoważnił nas łaskawie do korzystania z materiałów, zebranych w drodze tej ankiety, pozwalamy sobie złożyć na tem miejscu najszczerze podziękowanie.

A. R.

ROZDZIAŁ I.

Obecnie obowiązujące przepisy prawne dotyczące ochrony przemysłu ziemnia- czanego i cukrowniczego.

Charakterystyczną cechą polskiego ustawodawstwa agrarnego jest ustanowienie pojęcia t. zw. „maksimum posiadania“. Cyfrowe określenia tego maksimum nastąpiło poraz pierwszy w uchwale Sejmu Ustawodawczego z 10 lipca 1919 r.: „w przedmiocie zasad reformy rolnej“. Punkt 6 tej uchwały uchwalonej wówczas jednym głosem większości brzmi jak następuje:

„Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przy czem rodzina nie podzielona przed 1 stycznia 1919 roku, uważana będzie za jednostkę. Zasadnicze maksimum indywidualnego posiadania, nie podlegającego przymusowemu wyku-

powi, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach 60 — 180 hektarów. Najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich.

Dla części b. zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes Państwa, może być przejściowo podniesiona do 400 hektarów.

Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi. Państwo, wytwórcze związki rolnicze i gminy, mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach, obejmujących więcej, niż 300 morgów“.

Zaznaczyć trzeba, że polskie ustawodawstwo ustanawiając tego rodzaju „maksimum posiadania“ nie jest odosobnione. W przeciwstawieniu do niemieckiej ustawy z 11 sierpnia 1919 r., która dopuszcza przymusowy wykup wielkiej własności ziemskiej, póki ona zajmuje ponad 10% powierzchni rolniczo użytkowanej i póki stan posiadania wielkiej własności, stwierdzony w r. 1907 nie zmniejszył się o $\frac{1}{3}$, znajdujemy przepisy, ustanawiające maksimum władania ziemią w ustawodawstwie czeskim, rumuńskim oraz częściowo w ustawodawstwie agrarnem państw bałtyckich.

Granica ustanowiona jak maksimum posiadania nie jest jednolita w tych państwach:

w Czechosłowacji mówi się o 150 ha użytków rolnych, a 250 ogólnej przestrzeni, nie wyłączając lasów, wyjątkowo można jednak ze względów gospodarczych pozostawić do 500 ha¹⁾. W Rumunji maksimum posiadania waha się w zależności od warunków lokalnych; na terenie dawnego Królestwa²⁾ rumuńskiego ustanowiono maksimum w zasadzie na 100 ha w okolicach górzystych, a na 150 — 250 ha w pozostałych okolicach kraju; właścicielowi pozostawić można jednak do 500 ha, o ile miejscowy popyt na ziemię jest pokryty oraz jeżeli to jest wskazane ze względów gospodarczych. Dalsze nadwyżki 50 hektarowe pozostawione być mogą na terenie b. Królestwa rumuńskiego dla synów właścicieli, którzy ukończyli lub w najbliższych latach ukończą wyższe studia rolnicze i poświęcić się pragną rolnictwu. Na terenie byłego zaboru węgierskiego³⁾ normy są niższe, gdyż pozostawia się zamiast 100, 200 względnie 500 ha, 100, 200 względnie 500 mrg., a jeden mórg wynosi zaledwie 0,575 hektara. O ile majątki były wydzierżawione w ciągu 10 lat bez przerwy w latach 1904—1918, to wywłaszczeniu ulega nadwyżka ponad 30 mrg.

¹⁾ Ustawa z 16 kwietnia 1919 r.

²⁾ Ustawa z 14 lipca 1921 r.

³⁾ Ustawa z 23 lipca 1921 r. Nr. 3610.

Na terenie Bukowiny¹⁾ pozostawia się w zasadzie od 100—250 ha w zależności od wielkości majątku, a ponadto dalsze 50 ha dla każdego syna właściciela, który w ciągu 5 lat uzyska dyplom z ukończonych wyższych studiów rolniczych.

W Bessarabji²⁾ ulegają w zasadzie wywłaszczeniu nadwyżki ponad 100 ha.

Na Litwie³⁾ sprawa rozstrzygnięta została jeszcze radykalniej, gdyż właścicielom pozostawia się w zasadzie tylko 80 hektarów, w tem najwyżej 25 ha powierzchni leśnej.

Na Łotwie i w Estonji sprawa załatwiona została o tyle inaczej, że nie dąży się tam do wywłaszczania obszarów przekraczających pewne zgóry ustalone maksimum posiadania, lecz wywłaszcza pewne kategorie właścicieli, bez względu na wielkość posiadanych przez nich obszarów. Idzie tu w szczególności o właścicieli t. zw. „dóbr rycerskich“, których wywłaszcza się w całości.

Z powyższego zestawienia przepisów obowiązujących w sąsiadujących z nami w państwach wynika, że tam gdzie nie przeprowadzano reformy dla względów politycznych w sposób szczególnie uproszczony (np. w pań-

¹⁾ Ustawa z 23 lipca 1921 r. Nr. 3608.

²⁾ Ustawa z 11 marca 1920 r.

³⁾ Ustawa z 15 lutego 1922 r.

stwach bałtyckich), a gdzie ustanowiono t. zw. maksimum posiadania, liczono się z tem, że względy gospodarcze zmuszać będą do pozostawienia nieraz przy folwarkach obszarów większych do tego „maksimum“. Z koniecznością uwzględnienia momentów gospodarczych liczyli się również i ustawodawcy polscy, i ślady tego zrozumienia znajdujemy w dwóch miejscach już w uchwale z 10-go lipca 1919 r.

1) ostatni ustęp punktu 4 tej uchwały mówi co następuje.

„Przy wykupnie zachowana będzie w miarę możliwości taka kolejność, aby naprzód parcelacji ulegały majątki źle zagospodarowane lub zniszczone przez wojnę. Ustawa określi też maksimum ziemi folwarcznej dla każdego poszczególnego posiadacza, jakoteż maksimum obszaru ziemi folwarcznej, którą należałoby pozostawić w poszczególnych okręgach państwa“;

2) p. 9 tejże uchwały brzmi jak następuje:

„Przymusowemu wykupowi przez Państwo nie ulegną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa poświęcone produkcji nasiennej, hodowlanej lub rybnej istniejącej przed 1 stycznia 1919 r., jak również gospodarstwa stanowiące typ

gospodarstwa wysoce uprzemysłowionego, których utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategorii majątków dla poszczególnych okręgów, określa ustawy szczegółowe".

Myśli naszkicowane w uchwale z 10-go lipca 1919 r. zostały szerzej rozprawdzone w ustawie z 15 lipca 1920 r.

Art. 1 tej ustawy przewidział szczegółową kolejność dla stosowania przymusowego wykupu, postanawiając, że należy wywłaszczać przede wszystkim majątki nieprawidłowo z uszczerbkiem dla wytwórczości rolnej gospodarowane, następnie nabyte przez osoby nie będące rolnikami, następnie majątki, które często zmieniały właścicieli i t. p. Przepis ten, który nawiasem mówiąc stał się jednym z powodów niemożliwości wykonania ustawy, dążył wyraźnie do ochrony dobrze zagospodarowanych majątków, które miały być wykupione dopiero po rozparcelowaniu wszystkich innych terenów.

Ponadto postanawiał ostatni ustęp art. 2 tejże ustawy, że „w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejących w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, jak również w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce

uprzemysłowiony — dopuszcza się zachowanie ich obszarów w całości lub w pewnej określonej części, niezbędnej dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolniczej“.

Choć ustawa z 15 lipca 1920 r. wykonana nie została, to jednak dla władz agrarnych stało się jasnym, że przepisy, mające na celu ochronę szczególnie cennych warsztatów rolnych, w najwyższym stopniu utrudniają wykonanie przymusowego wykupu.

O ile mianowicie ustawa nie przewiduje zupełnie ścisłych norm prawnych w tym zakresie, to niemal każdy właściciel majątku ziemskiego może domagać się pozostawienia mu obszarów ponad maksimum posiadania ze względu na rzekomo szczególnie wielką wartość produkcyjną jego warsztatu rolnego. Załatwienie odnośnych wniosków, zwłaszcza o ile decyzje władz agrarnych są zaskarżalne, może trwać lata całe, w ciągu których przymusowy wykup danego warsztatu jest praktycznie niemożliwy. Nie bez pewnej słuszności twierdzili w tych warunkach ci, którzy dążyli do szybkiej realizacji reformy rolnej, że przepisy chroniące szczególnie cenne warsztaty rolne zagważdżają całkowicie przymusową akcję parcelacyjną. W celu usunięcia tego rodzaju stanu rzeczy wysunięto trzy różne koncepcje: Najradykalniejszą koncepcję wysunęło w ró-

ku 1925 stronnictwo „Wyzwolenie“, które w swym znanym projekcie ustawy o reformie rolnej opracowanym przez b. wicemarszałka Sejmu Poniatowskiego odnośnie przepisy poprostu opuściło, dążąc temsamem do okrojania wszelkich warsztatów wielkorolnych do normy „maksimum posiadania“.

Tego rodzaju załatwienie sprawy mogło być wysunięte przez stronnictwo polityczne, które pragnęło w ten sposób zyskać popularność u mas ludności włościańskiej, lecz nie mogło być proponowane w żadnym projekcie ustawy, który miałby służyć choćby tylko za poważną podstawę do dyskusji. Toteż stronnictwo „Wyzwolenie“ pozostało ze swą koncepcją odosobnioną, a natomiast w licznych innych projektach dążono do tego, aby do ustawy wprowadzić możliwie ściśle normy, według których szczególnie cenne warsztaty rolne miałyby zatrzymywać pewne nadwyżki ponad 180 ha. W pojęciu projektodawców korzyść z wprowadzenia takich ścisłych norm byłaby podwójna. Z jednej strony właściciele ziemscy byłiby w mniejszym stopniu narażeni na samowolę władz, niż wówczas, gdy ustawa żadnych ścisłych przepisów nie zawiera, a z drugiej strony utrudnionoby w ten sposób ubieganie się o zwolnienie nadwyżek ponad maksimum posiadania tym wszystkim,

którzy obiektywnych danych ku temu nie posiadają. Daleko posuniętą tendencję do szematycznego ujęcia tego zagadnienia w przepisach prawnych znajdujemy w projekcie ustawy wysuniętym w r. 1923 przez rząd gen Sikorskiego. Art. 3 tego projektu przewidywał mianowicie (vide Druk Sejmowy Nr. 505), że t. zw. „maksimum posiadania“ (180 ha) zwiększać się miało do 400 ha w majątkach:

- a) posiadających zarodową hodowlę zwierząt,
- b) poświęconych hodowli koni remontowych,
- c) posiadających czynne gorzelnie, krochmalnie lub suszarnie cykorji,
- d) poświęconych produkcji buraków cukrowych dla cukrowni.

Obszar 400 ha miał być jednak odpowiednio zmniejszony „o ile w całości nie jest niezbędny dla wypełnienia wyłuszczonych warunków gospodarczych“.

Projekt przewidywał wreszcie, że obszar 180 ha zwiększać się miał do 800 ha w majątkach posiadających własne cukrownie.

Projekt powyższy nie był rozpatrywany w Sejmie, gdyż wkrótce po jego wniesieniu utworzony został rząd Witosa, który wystąpił z własnym projektem poprzednio uzgodnionym między stronnictwami prawicy, biorącymi udział w Rządzie, a polskim stronnictwem

ludowem Piast. Projekt ten, wniesiony do Sejmu z podpisem ówczesnego ministra reform rolnych Osieckiego, idzie najdalej po linii wprowadzenia do ustawy ścisłych, obiektywnych sprawdzianów, według których zwolnienia mają być dokonywane. Odnośne przepisy zawarte w art. 3 projektu brzmią (vide druk sejmowy Nr. 719):

Art. 3 część 2 p. A.

„Obszar niepodlegający przymusowemu wykupowi zwiększa się niezależnie od tego, w jakim województwie się znajduje w tych majątkach (nieruchomościach), które:

a) posiadały przed dniem 1-go lipca 1923 r. i posiadają czynne lub będące przed 1 lipca 1923 r. w odbudowie gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację ziemniaków na potrzeby pomienionych zakładów w r. 1922 lub 1921 lub 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony; tak zwiększony obszar łącznie z obszarem pozostawionym z mocy części 1 (z reguły 180 ha, przypisek autora), względnie części 3 (przewidującej nadwyżki za zasługi obywatelskie, przypisek autora), nie może przewyższać 560 ha;

b) prowadziły przed dniem 1 stycznia 1922 roku i prowadzą intensywną produkcję bur-

ków cukrowych dla cukrowni do 6-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację buraków w r. 1922 lub 1921 lub 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony; obszar tak zwiększony łącznie z obszarem pozostawionym z mocy części 1 względnie części 3 nie może przewyższać 1120 ha“.

Ponadto postanawiała część 4 tegoż artykułu, że w razie kumulacji zakładów przemysłu ziemniaczanego oraz plantacji buraczanych w tym samym majątku ogólne zwolnienie nie może przekraczać 1120 ha.

Niezależnie od tego przewidywał art. 4 specjalne przepisy ochronne dla gospodarstw nasiennych, leśnych i rybnych, jak również dla gruntów zmeljorowanych po wejściu w życie ustawy.

Wiadomo, że przepisy powyższe stały się powodem późniejszej frondy w łonie stronnictwa Piast, a tem samem przyczyną upadku rządu Witosa.

W pół roku po ukonstytuowaniu się rządu premiera Grabskiego wniesiony został do Sejmu projekt ustawy, noszący podpis prof. Z. Ludkiewicza (Druk Sejmowy Nr. 1295). Projekt ten został przez Komisję Sejmową a limine odrzucony i wywołał zmianę na stanowisku ministra reform rolnych. Przepisy,

dotyczące ochrony przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego, zawarte w tym projekcie, były zbliżone do przepisów, zawartych w projekcie ministra Osieckiego z tem, że maksymalny obszar zwolnienia obniżono z 1120 ha na 840 ha. W projekcie tym znajdujemy nadto poraz pierwszy przepis, że ogólny obszar zwolnień nie może przekraczać 600.000 ha na terenie całego państwa.

Trzecia koncepcja, mająca usunąć trudności związane ze zwalnianiem pewnych nadwyżek w szczególnie cennych warsztatach rolnych, polegała na niewprowadzaniu do ustawy żadnych obiektywnych sprawdzianów i do uzależnienia całej tej sprawy od uznania władz.

Z koncepcji tej wyrosły przepisy postanawiające, że decyzje co do zwolnienia nadwyżek ponad normalne „maksimum posiadania” są ostateczne i niezaskarżalne, przyczem przez stwierdzenie, że władze decydują w tym zakresie „według swobodnego uznania” dążono do zamknięcia zainteresowanym drogi nawet do Trybunału Administracyjnego. Najgorętszym zwolennikiem tej trzeciej koncepcji stał się p. Kopczyński, który jako drugi minister reform rolnych w rządzie Władysława Grabskiego opracował i wniósł do Sejmu projekt ustawy, który stał się podstawą do dyskusji

podczas obrad, zakończonych uchwaleniem obecnie obowiązującej ustawy z 28 grudnia 1925 r. (Druk Sejmowy Nr. 1725).

Rzut oka na tekst artykułu 5 wyżej wspomnianej ustawy wskazuje na to, że jest on dziełem kompromisu między dwiema ostatnimi koncepcjami wyżej naszkicowanymi. W całej ustawie o wykonaniu reformy rolnej niema bodaj ani jednego artykułu, który ulegałby w ciągu długiej procedury ustawodawczej równie częstym, oraz równie przypadkowym zmianom. W pierwotnym projekcie rządowym artykuł ten miał następujące brzmienie:

Art 5. „Niezależnie od obszaru, przewidzianego w p. a) lub b) art. 4, nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary, niezbędne przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnej w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach o wyróżniającą się w danej okolicy intensywności produkcji oraz w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony.

O istnieniu warunków, uzasadniających zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie powyższego postanowienia, decyduje **według swobodnego uznania** Minister Reform

Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a w braku porozumienia Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych lub Ministra Rolnictwa i D. P.

Decyzję w tej mierze Ministra Reform Rolnych, względnie Rady Ministrów, są ostateczne; podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu mogą być przez Ministra Reform Rolnych załatwiane odmownie bez podawania powodu, jednak w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych“.

Charakterystyczną cechą tej pierwotnej redakcji była tendencja do całkowitego uzależnienia decyzji w zakresie artykułu 5 od „swobodnego uznania“ władz i koncepcja ta utrzymała się podczas pierwszej dyskusji w Sejmie z nielicznymi stosunkowo zmianami.

Jedynie na wniosek posła Dr. Sommersteina dodano ogólnikowy przepis, że przy załatwianiu podań właścicieli „uwzględnione być mają w miarę możliwości potrzeby zakładów przemysłu rolniczego, które istniały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a będą czynne w chwili zażądania wyłączenia“.

Zasadniczo odmienne stanowisko zajął w tej sprawie Senat. Przedewszystkiem uznał na wniosek senatora Gützmachera, że ustawa

winna zawierać conajmniej dla gospodarstw posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego oraz plantacje buraczane obiektywne sprawdziany, według których zwolnienia winny być dokonywane i z tego powodu dodano w końcu ustępu 1-go dawnej redakcji słowa następujące:

„W szczególności obszar, w art. 4 wskazany, ulega zwiększeniu:

a) w tych nieruchomościach ziemskich, które przed dniem 1 stycznia 1925 r. posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie — do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantacje ziemniaków na potrzeby pomienionych zakładów w r. 1923 lub 1924 względnie 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarygodnie udowodniony; tak zwiększony obszar, łącznie z obszarem, pozostawionym w mocy art. 4 nie może przewyższać 350 ha;

b) prowadziły przed dniem 1 stycznia 1925 r. i prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni — do 6-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację buraków w r. 1923 i 1924, lub 1914 zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarygodnie udowodniony; obszar tak zwiększony, łącznie z obsza-

rem, pozostawionym z mocy art. 4 i lit. a) artykułu niniejszego, nie może przewyższać 700 ha“.

Ponadto skreślono przepis mówiący, że władze decydują o wnioskach dotyczących art. 5, „według swobodnego uznania“, pozostawiając zresztą logicznie związany z temi wyrazami przepis, według którego „podania właścicieli mogą być przez Ministerstwo Reform Rolnych załatwione odmownie bez podawania powodów“.

Poprawki Senatu do art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej zostały w szerokim zakresie uwzględnione przy powtórnem głosowaniu w Sejmie, a w szczególności przyjęto wyżej zacytowaną poprawkę senatora Grützmachera. Zaniechano jednak skreślić równocześnie z ostatecznego tekstu wyrazy, swego czasu przyjęte na wniosek posła Sommersteina, a idące już po linii poprawki sen. Grützmachera. W tych warunkach wkraść się musiał do ustawy szereg nieścisłości. Podczas gdy poprawka senatora Grützmachera wprowadza zupełnie ścisłe normy prawne dla ochrony majątków posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane, zawiera niemniej część 3 art. 5 w dal- szym ciągu przepis, iż „Rada Ministrów ustali warunki gospodarcze, ...od których spełnienia

uzależni zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych nieruchomości ziemskich z tem, że w miarę możliwości uwzględnione być mają potrzeby zakładów przemysłu rolniczego, które istniały przed wejściem w życie ustawy z 28 grudnia 1925 r., a będą czynne w chwili zażądania wyłączenia“,

Tego rodzaju ogólnikowa wskazówka dla Rady Ministrów miała rację bytu, póki artykuł 5 żadnych ścisłych norm dla ochrony majątków posiadających najważniejsze zakłady przemysłu rolnego lub plantacje buraczane nie zawierał, lecz po wprowadzeniu tych norm stała się ona oczywiście bezprzedmiotowa. Wychodząc jednak z założenia, że każdy przepis w obowiązującej ustawie musi mieć sens i cel przypuszczać trzeba, że ustawodawcy szło tu o inne zakłady przemysłu rolnego niż te, które objęła poprawka senatora Grützmachera, W żadnym zaś razie nie można stanąć na stanowisku, że słowa „w miarę możliwości“ we wskazówce dla Rady Ministrów użyte anulować lub choćby osłabiać mogą kategoryczny nakaz zwalniania w poprawce sen. Grützmachera wymienionych obszarów, póki kontyngent 550.000 ustanowiony w części 2 art. 5 nie jest wyczerpany. Analogiczne stanowisko zajmują zupełnie wyraźnie autorzy dotychczas wydanych komentarzy do ustawy

o wykonaniu reformy rolnej, jak posłowie Wacław Bitner i Dr. Emil Sommerstein, a zwłaszcza prof. Jaworski, który stwierdza wyraźnie, że dla dwóch przez nas omawianych kategorii gospodarstw ustawa wprowadza ściśle normy, według których zwolnienie winno być dokonywane. Że i rząd poprawkę senatora Grützmachera pojmował jako wyraźny przywilej nadany w stosunku do wszystkich innych gospodarstw majątkom posiadającym zakłady przemysłu ztemniaczanego lub plan-tacje buraczane, to wynika zupełnie jasno z przemówienia wygłoszonego w Senacie w dniu 7 września 1925 r. przez ówczesnego kierownika Ministerstwa Reform Rolnych, p. J. Radwana, który wówczas oświadczył dosłownie i niedwuznacznie: „Poprawka sen. Grützmachera nie rozsadza cyfry 550.000 ha, a jedynie ogranicza silnie swobodę rządu przy ochronie majątków nasiennych, hodowlanych, wybitnie intensywnie prowadzonych i t. p.“.

Osobiście mamy wrażenie, że przywilej ten nadany dwóm szczególnie ważnym kategorjom gospodarstw rolnych stanowi najcenniejszą poprawkę wprowadzoną przez Senat do pierwotnego tekstu sejmowego, gdyż uniezależnia przynajmniej te gospodarstwa od samowoli władz i niepewności, która z punktu widzenia produkcji nie może nie być szkodliwa.

Podkreślamy momenty powyższe tem silniej, że wobec bardzo wadliwej redakcji art. 5 ustawy już podejmowane były próby postawienia przywileju powyższego pod znakiem zapytania. W szczególności podnosiły się twierdzenia, że pierwszy ustęp art. 5 anuluje bezwzględny nakaz zwalniania czterokrotnego obszaru plantacji ziemniaków względnie 6 krotnego obszaru plantacji buraków, gdyż postanawia, iż obszary ponad zwykłe „normy władania“ (w myśl art. 4 ustawy) mają być zwolnione „przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych“. Ze słów tych chciano wyprowadzić wniosek, że i zwolnienia przewidziane w p. a i b części 1 art. 5 nastąpić mogą tylko, o ile miejscowe stosunki agrarne na to zezwalają. Tego rodzaju stawienie sprawy jest oczywiście sprzeczne z intencją ustawodawcy, który celowo w tym jednym wypadku dał momentom gospodarczym przewagę nad momentami społecznymi, słusznie uważając, że straty wynikające z unieruchomienia zakładów przemysłu rolnego byłyby niespółmiernie większe od korzyści, które możnaby uzyskać przez przeznaczenie w majątkach uprzemysłowionych nadwyżki ponad 180 ha na cele parcelacyjne. Jesteśmy przekonani, że gdyby władze załatwiły odmownie podanie właściciela uprawnionego do ko-

rzystania z przepisów p. a lub b. części I art. 5 z tem uzasadnieniem, że „miejscowe stosunki agrarne“ wyłączeniu od przepisu parcelacyjnego się sprzeciwiają, to decyzja taka zostałaby obalona w Trybunale Administracyjnym.

Chcąc w dalszym ciągu możliwie ściśle sprecyzować prawa wynikające dla właścicieli majątków posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego oraz plantacje buraczane na zasadzie obecnie obowiązujących przepisów prawnych posługiwać się musimy nie tylko tekstem ustawy, lecz również rozporządzenia wykonawczego z 7 grudnia 1926 r. (Dziennik Ustaw 1927 Nr. 8, poz. 66) oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 kwietnia 1927 r. o „wyłączenie dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnych“. (Dziennik Ustaw Nr. 38 poz. 340).

Przedewszystkiem zastanowić się trzeba nad tem, komu przysługuje prawo do wniesienia podania o zwolnienie pewnych obszarów od przymusu parcelacyjnego na zasadzie art. 5. Część 4 artykułu 5-go mówi pod tym względem, że prawo to przysługuje „właścicielom“ w każdym czasie nie później, niż do dnia 1-go lipca tego roku w którym dany obszar został zamieszczony w „wykazie imiennym“. W myśl tego przepisu wymaga pa-

ragraf 12 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7-go grudnia 1926 r. (Dziennik Ustaw Nr. 8, p. 66), aby przy składaniu podań, które należy kierować do właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego, petent przedłożył zaświadczenie potwierdzające prawo własności do nieruchomości ziemskiej z której wyłączenie ma być dokonane. Ponadto wymaga rozporządzenie wykonawcze. aby do podania dołączona była deklaracja stwierdzająca „stan władania petenta nieruchomościami ziemskimi na całym obszarze państwa polskiego“. Ten ostatni przepis zahacza o sprawę mogącą mieć duże znaczenie dla licznych właścicieli majątków, posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane.

Zachodzi mianowicie kwestja, czy właściciel dwóch nieruchomości, z których każda posiada zakład przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane, domagać się może na zasadzie punktu a i b części pierwszej artykułu 5-go zwolnienia czterokrotnego obszaru plantacji ziemniaków, względnie sześciokrotnego obszaru plantacji buraków tylko w **jednej nieruchomości**, czy też we wszystkich czyniących zadość warunkom gospodarczym w punktach tych wymienionych. Z brzmienia odnośnego przepisu traktowanego w oderwaniu od cało-

kształtu art. 5 możnaby ewentualnie wnioskować, że ustawodawca zmierzał do uwzględnienia tylko jednej nieruchomości, gdyż odnośny ustęp zaczyna się od słów: „w szczególności obszar w art. 4 wskazany ulega zwiększeniu” i t. p. Ponieważ obszar w art. 4 wskazany, t. j. normalne „maksimum władania” (180 ha) zatrzymać można w zasadzie tylko w jednej nieruchomości, a więc teoretycznie możnaby sądzić, że obszar ten może być zwiększony w myśl punktu a i b art. 5 również tylko w tej jednej nieruchomości. Interpretacja taka stałaby w naszym przekonaniu w wyraźniej sprzeczności z zasadniczym celem art. 5, którym jest zachowanie od parcelacji obszarów, w które inwestowano znaczne kapitały, mogące się rentować jedynie przy gospodarce folwarcznej. Ustawodawca stanął w szczególności na stanowisku, że zakłady przemysłu ziemniaczanego nie mogłyby być utrzymane w ruchu, gdyby folwarkom, do których one należą nie pozostawiono dostatecznego areалу gruntów oraz, że przemysł cukrowniczy byłby zagrożony, gdyby folwarcznym plantatorom buraków uniemożliwiono uprawę dotychczasowych ilości buraków cukrowych. Z tego powodu postanowił pozostawić w odnośnych nieruchomościach taką przestrzeń jaka według niego niezbędną jest dla zabezpieczenia potrzeb prze-

mysłu ziemniaczanego i cukrowniczego. Traktując sprawę z tego punktu widzenia jest zupełnie obojętnem, czy jeden właściciel posiada trzy gorzelnie i żąda wyłączenia w trzech nieruchomościach, czy też o zwolnienie ubiegają się trzej właściciele. Władza, która traktując w oderwaniu od całości brzmienie odnośnego przepisu stanęłaby na stanowisku, że właściciel trzech gorzelnii położonych w trzech nieruchomościach uzyskać może zwolnienie czterokrotnego obszaru plantacji ziemniaczanych tylko w jednej, skazałaby na zagładę dwie pozostałe gorzelnie i zrujnowałaby inwestowane w nich kapitały, czemu właśnie art. 5 ma przeciwdziałać. Widzimy zatem, że potrzeby życia gospodarczego i istotny cel przepisów w art. 5 zawartych sprzeciwiają się zbyt ciasnej interpretacji odnośnego ustępu ustawy. W tych warunkach wydaje nam się stanowczo niedopuszczalna taka interpretacja punktów a i b art. 5, przy której właścicielom zasadniczo wolno byłoby ubiegać się o zwolnienie wiadomych cztero-względnie sześciokrotnych obszarów tylko w jednej nieruchomości. Przeciwnie skłanialibyśmy się do interpretacji przy której słowa „w szczególności obszar w art. 4 wskazany ulega zwiększeniu” oznaczałyby jedynie, że czterokrotny obszar obejmuje już normalne „maksimum władania”, a nie jest do

niego doliczany. Jeżeli jednak chcieliby sta-
 nać na stanowisku, że p. a i b części 1 art. 5,
 bezwzględnie nakazuje uwzględnić podania
 właścicieli tylko w odniesieniu do jednej nie-
 ruchomości, to w każdym razie nie ulega dla
 nas wątpliwości, że zwolnienie **może** również
 objąć pozostałe nieruchomości. Różnica pole-
 gałaby w tym wypadku na tem, że w sto-
 sunku do jednej nieruchomości przychylna
 decyzja **przewidziana jest w samej ustawie**,
 a temsamem nie zależy od uznania władz,
 podczas gdy w stosunku do pozostałych nie-
 ruchomości decyzja zależałaby od nich.

Mamy wrażenie, że zbyt ciasna interpretacja
 przepisów części 1 art. 5 jest w tym wypad-
 ku tembardziej niewskazana, że część 2-ga
 art. 5 ustawy ogranicza ogólny obszar zwol-
 nień do 550.000 ha. W tych warunkach ska-
 zywanie na zagładę istniejących zakładów
 przemysłu ziemniaczanego, względnie plantacji
 buraczanych tylko dlatego, że właściciel ich
 posiada jeszcze inne tego rodzaju zakłady lub
 plantacje w niczem nie przyczyniłoby się do
 zwiększenia „zapasu ziemi” przeznaczonego
 na cele reformy rolnej, który na zasadzie art.
 5 i tak skurczony być może tylko o prze-
 strzeń powyżej wspomnianą.

Powracając do sprawy wnoszenia podania

o zastosowanie przepisów art. 5 pragniemy zwrócić uwagę jeszcze na dwa momenty:

Ustawa nadaje w punkcie a i b części 1 art. 5 pewne przywileje dwóm kategorjom majątków ziemskich w zależności od stanu gospodarczego w jakim majątki te znajdowały się w roku 1923, 1924 albo 1914. Udowodnienie stanu gospodarczego w latach dawniejszych, a zwłaszcza w roku tak oddalonym jak rok 1914 może być niejednokrotnie rzeczą trudną, a zwłaszcza może być trudno udowodnić, ile w danym roku plantowano buraków lub ziemniaków. Art. 5 wymaga niemniej, aby odnośne obszary były przez właściciela „wiarogodnie udowodnione”. Aby udowodnienie to ułatwić, traktuje par. 11 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 grudnia 1926 r. sprawę tę bardzo liberalnie, postanawiając, że „udowodnienie może być dokonane w każdy sposób”. Z przepisu tego wynika, że nawet dowód przeprowadzony na podstawie zeznań świadków może być dla celów przewidzianych w artykule 5 wystarczający.

Co do terminu w jakim wniosek o zastosowanie art. 5 może być złożony, to wyżej zacytowany przepis części czwartej art. 5 jest zupełnie jasny i odbiera właścicielowi prawo do składania tego rodzaju podania dopiero po dniu 1-go lipca tego roku, w któ-

rym odnośne grunty znalazły się na t. zw. „wykazanie imiennym”. Przy redagowaniu tego przepisu ustawodawca nie liczył się jednak z tem, że poddanie pewnych obszarów przymusowi parcelacyjnemu nastąpić może nie tylko raz na rok w trybie t. zw. „wykazu imiennego”, ale w myśl art. 15 ustawy, każdego czasu na zasadzie decyzji Ministra Reform Rolnych, o ile obszary te potrzebne są dla t. zw. „upełnorolnienia” gospodarstw karłowatych w związku z postępowaniem scaleniowem. Wobec tego powstała w ustawie luka i nie było wiadomo, czy po zastosowaniu art. 15 właścicielowi przysługują jeszcze prawa przewidziane w art. 5 ustawy. Lukę tę wypełnił paragraf 23 rozporządzenia z 7-go grudnia 1926 r., który mówi, że „obowiązek rozparcelowania nakłada Minister Reform Rolnych pozostawiając właścicielowi cztery tygodnie na podstawie wniosku o zastosowanie do gruntów objętych powyższym obowiązkiem przepisów art. 5”.

Równie ważną, jak sprawa, co ma się stać, jeśli właściciel posiada więcej niż jedną nieruchomości, czyniącą zndosć przepisom pp. a i b. cz. 1 art. 5 jest kwestja co ma się stać z zakładami przemysłu ziemniaczanego, lub plantacjami buraczanemi które nie istniały w roku 1914, 23 lub 24, a powstały dopiero

później. Sprawa ta przesądzoną została wyraźnie w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1-go kwietnia 1927 r. „o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnych”.¹⁾ Punkt g paragrafu 1 tego rozporządzenia mówi mianowicie, że o powiększenie podstawowych norm władania ubiegać się mogą właściciele takich nieruchomości, które „stanowią typ gospodarstw wysoce uprzemysłowionych, jako posiadające inne zakłady przemysłu związanego z użytkowaniem gruntów rolnych, niż wymienione w punkcie a (art. 5), lub też posiadają zakłady wymienione w punkcie a, albo plantacje buraczane, lecz założone po 1 stycznia 1925 r.”.

Z brzmienia tego ustępu wynika wyraźnie, że właściciele nieruchomości, na których znajdują się zakłady przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane założone (względnie uruchomione) po r. 1914 mogą również korzystać z dobrodziejstw art. 5, jednakże niema ustawowego nakazu uwzględnienia ich podań, a decyzja zależy temsamem od uznania władz.

To samo rozporządzenie z 1-go kwietnia 1927 r. rozstrzygnęło w par. 2, co rozumieć należy pod pojęciem „czynne lub w odbudo-

¹⁾ Vide załączniki.

wie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie", zawartem w punkcie a części 1 art. 5. Według par. 2 tegoż rozporządzenia uważa się za „czynne“ po pierwsze takie gorzelnie, płatkarnie i krochmalnie, które były czynne lub w odbudowie przed dniem 1-go stycznia 1925 r. oraz są czynne w chwili stosowania do nich art. 5, albo po drugie takie, które były czynne w roku gospodarczym poprzedzającym rok złożenia podania, a wreszcie takie, które były lub będą czynne w bieżącym roku gospodarczym. Przejściowe zaniechanie produkcji nie dłużej jak na dwa sezony, nie odbiera tym zakładom charakteru zakładów „czynnych“, jednakże termin ponownego uruchomienia w najbliższej kampanji winien być w takich wypadkach postawiony jako warunek dokonania wyłączenia.

Za będące w odbudowie uznaje tenże par. 2 takie na przerobie ziemniaków oparte gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, które były czynne lub w odbudowie przed dniem 1-go stycznia 1925 r., a w chwili stosowania do nich art. 5 są przerabiane z budynków niezdatnych, a uprzednio na ten cel używanych, albo przystosowywane z innych budynków, albo też nowobudowane, jeżeli poprzednio na ten cel używane budynki zostały zniszczone, albo wreszcie takie, w których urządzenia technicz-

ne są remontowane lub zamieniane na inne.

Par. 3 tegoż rozporządzenia zawiera niezmiernie ważną interpretację dla plantatorów buraków cukrowych. Punkt b art. 5 mówi mianowicie, że z przywilejów, nadanych w tym punkcie, korzystają tylko nieruchomości, które „prowadziły przed dniem 1-go stycznia 1925 r. i prowadzą **intensywną** produkcję buraków cukrowych dla cukrowni”. Wyrazy „intensywna produkcja”, wstawione poraz pierwszy do projektu ustawy, wniesionego w r. 1923 przez rząd Witosą, nie stanowią pojęcia ani prawniczo, ani gospodarczo ściśle określonego. Z punktu widzenia ekonomiki rolnej dopuszczalną byłaby bardzo różnorodna interpretacja tych wyrazów. Można by na przykład uważać, że „intensywną” jest tylko taka produkcja buraków, przy której obszar plantacji stoi w pewnym ścisłym stosunku do ogólnego obszaru nieruchomości. Można by również uznać jako „intensywną” tylko taką produkcję, przy której przeciętny sprzęt z hektara osiąga pewne z góry określone a stosunkowo wysokie normy, lub przy której zużywana jest pewna minimalna ilość nawozów sztucznych, albo zatrudniona pewna minimalna ilość rąk roboczych. Wszystkie te interpretacje teoretycznie dopuszczalne są niesłychanie elastyczne i stosowanie jakiegokol-

wiek z nich miałoby w praktyce ten skutek, że właściciele plantacji buraczanych mogliby tylko wówczas domagać się powiększenia maksimum posiadania, o ile produkcja buraków w ich majątku wogóle uznana będzie za „intensywną”. Przy takim stanie rzeczy wprowadzonoby daleko idącą dowolność władz i pozbawionoby plantatorów buraków najważniejszego przywileju, który im nadaje p. b art. 5, a który polega na tem, że zachować mogą sześciokrotny obszar plantacji **z mocy samej ustawy niezależnie od uznania władz administracyjnych**. Aby zatem nieporozumienia usunąć i wszelką samowolę władz pod tym względem uniemożliwić, postanawia par. 3 rozporządzenia z 1-go kwietnia 1927 r., że „za obszar zajęty pod plantację buraków uważać należy obszar niezbędny dla intensywnej, t. j. **objętej normalnym systemem gospodarczym** produkcji buraków cukrowych dla cukrowni”. Z przepisu tego wynika, że o ile tylko produkcja buraków cukrowych objęta jest zwykłym systemem gospodarczym, czyli z reguły normalnym płodozmianem, to właścicielowi plantacji przysługują przywileje, przewidziane w punkcie b art. 5.

O ile rozporządzenie z 1-go kwietnia 1927 roku wyjaśniło dosyć ściśle, co należy uważać jako „czynne” lub w „odbudowie będą-

ce zakłady przemysłu ziemniaczanego oraz jaką produkcję buraków należy uważać za „intensywną“, o tyle nie daje ono wyjaśnienia co do szeregu innych terminów użytych w ustawie, a również wysoce niejasnych. W szczególności nie wyjaśnia rozporządzenie, co uważać należy za „obszar zajęty pod plantacje ziemniaków na potrzeby zakładów przemysłu ziemniaczanego“, który należy mnożyć przez cztery, aby uzyskać obszar zwolnienia. Przy rygorystycznym stawianiu sprawy możnaby przepis ten interpretować w ten sposób, że należy brać pod uwagę tylko obszar potrzebny w normalnych warunkach dla wyprodukowania ziemniaków, przerabianych w danym zakładzie przemysłowym. Tego rodzaju interpretacja nie byłaby jednak zgodną z zasadniczym celem punktu a części 1 art. 5. Ustawodawcy szło wszakże o to, aby produkcja danego zakładu w wyniku parcelacji nie została zmniejszona. Zmniejszenie takie musiałoby jednakże nieuchronnie nastąpić, gdyby w pewnym folwarku istotnie zwolniono tylko czterokrotny obszar tej przestrzeni, z której w normalnych warunkach wyprodukować można ilość ziemniaków, przerabianą w danym zakładzie przemysłowym. Od ilości tej należałoby mianowicie potrącić ilość ziemniaków potrzebnych na inne niezbędne cele

gospodarcze, a zatem dla potrzeb służby folwarcznej, do sadzenia, na paszę dla bydła i t. p. O ile zatem produkcja pewnego zakładu przemysłowego nie ma ulec zmniejszeniu, to zwolnić należy obszar dość wielki, aby można było na nim wyprodukować ilość ziemniaków przerabianą w danym zakładzie, jak również ilość potrzebną dla wszystkich innych celów gospodarczych. Wynika z tego, że jako potrzeby „pomienionych zakładów“ uważać należy wszystkie potrzeby danego warsztatu rolnego, które należy zaspokoić, aby produkcja danego zakładu istotnie mogła być utrzymana na dotychczasowym poziomie. Przy praktycznym stosowaniu tego przepisu okaże się, że z reguły uwzględniać należy cały obszar ziemniaków danej jednostki gospodarczej, po potrąceniu obszaru potrzebnego dla wyprodukowania ziemniaków, regularnie sprzedawanych w stanie nieprzerobionym.

Art. 5 zawiera w dalszym ciągu szereg ważnych przepisów w sprawie wielkości obszaru, jaki należy zwolnić od przymusu parcelacyjnego w majątkach posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane.

Przedewszystkiem zauważyć trzeba, że czterokrotny, względnie sześciokrotny obszar zwolnień przewidziany w p. a i b części 1 obejmuje już zwolnienie przewidziane w art. 4,

a zatem t. zw. normalne „maksimum posiadania“. Ponieważ maksimum to wynosi z reguły 180 ha, a tylko w okręgach podmiejskich i przemysłowych ¹⁾ 60 ha, więc poza temi okręgami korzystać mogą z postanowień p. a i b tylko tacy właściciele, którzy posiadają plantację ziemniaków najmniej 45 hektarową, lub plantację buraków najmniej 30 hektarową. Mniejsze plantacje mieszczą się w normalnym 180 hektarowym „maksimum władania“. Dodać jednak trzeba, że jeżeli na tej samej nieruchomości znajduje się zakład przemysłu ziemniaczanego i plantacje buraczane, to wówczas uwzględnić należy i takie plantacje, które nie dosięgają 30 ha, doliczając sześciokrotny ich obszar do przestrzeni zwolnionej dla potrzeb przemysłu ziemniaczanego.

Ustawa przewiduje ponadto górną granicę dla zwolnień, gdyż mówi, że przestrzeń zwolniona ze względu na istnienie zakładu przemysłu ziemniaczanego nie może przekraczać 350 ha łącznie z przestrzenią pozostawioną z mocy art. 4 (z reguły 180 ha). Innemi słowami zwolnić można z tego tytułu w jednej nieruchomości najwyżej 170 ha. Zauważyć trzeba,

¹⁾ W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1927 (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 628) wyjaśniono, co uważać należy za okręgi „podmiejskie“ i „przemysłowe“ (vide załącznik).

że granica ta ustanowiona została nie tylko dla gruntów ornych, lecz dla wszelkich kategorii użytków rolnych t. zn., że maksymalny obszar 350 ha obejmuje również łąki i pastwiska.

W stosunku do plantacji buraczanych postanawia p. b części 1 art. 5, że obszar zwolniony łącznie z obszarem zwolnionym z art. 4 oraz z obszarem zwolnionym dla potrzeb zakładów przemysłu ziemniaczanego nie może przekraczać 700 ha. Nasuwa się tu przede wszystkim pytanie, jaka jest maksymalna norma zwolnień w tych majątkach posiadających plantacje buraczane, w których niema zakładów przemysłu ziemniaczanego, a mianowicie czy w tych wypadkach obowiązuje również norma 700 ha, czy też należy od sumy tej potrącić 170 ha, które maksymalnie zwolnić można dla potrzeb gorzelni i t. p. Mam wrażenie, że sprawy tej nie można inaczej rozstrzygnąć, niż to proponuje prof. Jaworski, który uważa, że i w tym wypadku stosować należy normę 700 ha. Jeżeli ustawodawca mówi, że obszar ten „łącznie z obszarem zwolnionym na zasadzie p. a” nie może przekraczać 700 ha, to rozumieć to trzeba w ten sposób, że nawet wówczas, gdy się kumulują warunki przewidziane w punktach a i b. cz. 1 art. 5 zwolnienie większego obszaru niż 700

ha nie ma mieć miejsca. Niema natomiast żadnych podstaw prawnych, aby normy te obniżyć w tych wypadkach, w których kumulacja tego rodzaju nie zachodzi.

Aby sprawę obszaru zwolnień przewidzianych w p. a i b części 1 art. 5 dokładnie wyjaśnić podajemy kilka przykładów:

1. Właściciel 400 hektarowej nieruchomości uprawiający 40 ha ziemniaków dla gorzelni niema prawa do żadnych zwolnień, gdyż 4×40 nie przekracza 180 ha.

2. Gdyby ten sam właściciel uprawiał w r. 1914, 1923 lub 1924 — 50 ha ziemniaków mógłby zwolnić 20 ha, gdyż $4 \times 50 = 200$, a zatem po potrąceniu 180 ha z art. 4 pozostaje 20 ha.

3. Gdyby ten sam właściciel uprawiał 87,5 ha ziemniaków może zwolnić 170 ha, gdyż $4 \times 87,5$ wynosi 350 ha, od których potrącić należy jak wyżej 180 ha.

4. Jeżeli ten sam właściciel posiada plantacje ziemniaków większą niż 87,5 ha, to nadwyżka pozostaje bez znaczenia, gdyż górna granica 350 ha nie może być przekroczona.

5. Jeśli w tej samej nieruchomości plantuje się buraki cukrowe, to do przestrzeni zwolnionej dla potrzeb zakładu przemysłu ziemniaczanego należy doliczyć sześciokrotny ob-

szar tych plantacyj, z tem, że ogólny obszar zwolnienia nie przekroczy 700 ha.

6. Jeśli w pewnej nieruchomości znajdują się plantacje buraczane, lecz niema zakładu przemysłu ziemniaczanego, to z reguły (z wyjątkiem okregów podmiejskich i przemysłowych) uwzględnione być mogą plantacje nie mniejsze, niż 30 ha i nie większe, niż 116,7 ha. Plantacje mniejsze mieszczą się mianowicie, jak wyżej wspomniano przy zastosowaniu mnożnika 6 w normalnym 180 hektarowym „maksimum posiadania”, podczas gdy nadwyżki plantacji ponad 116,6 ha przy zastosowaniu tego mnożnika przekraczają granicę 700 ha.

Dodać trzeba, że normy 350 ha i 700 ha obowiązują jedynie w stosunku do zwolnień dokonywanych w celu ochrony przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego. Jeżeli zatem w danych nieruchomościach istnieją inne warunki gospodarcze uprawniające do zwolnień, a przewidziane w p.c do g art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 1.IV.27 (vide załącznik), a za tem jeśli gospodarstwo prowadzone jest w sposób szczególnie intensywny, uprawiane jest nasiennictwo lub prowadzona zarodowa hodowla, istnieje inne uprzemysłowienie, niż to, które obejmują pp. a i b, części 1 art. 5, to dalsze zwolnienia (ponad 350 ha względnie 700 ha) są

z tych tytułów możliwe, i ani ustawa, ani późniejsze rozporządzenia nie zawierają pod tym względem żadnych ograniczeń.

W dalszym ciągu jest ważnem, kto dokonuje wyboru obszarów zwolnionych na zasadzie art. 5. W stosunku do wyłączeń dokonywanych na mocy art. 4 postanawiają części 1 i 3 art. 16 wyraźnie, że właścicielowi przysługuje prawo wyboru obszaru, który pragnie zachować, oraz że urząd może żądać zmiany wniosku o wyłączenie tylko wówczas, gdy jest on niezgodny z postanowieniami ustawy lub gdy wprowadza szachownicę.

Gdy idzie o wyłączenie z art. 5, to ustawa nie mówi wyraźnie, że prawo wyboru zwolnionego obszaru przysługuje właścicielowi. Dr. Sommerstein uważa, że przepisy ustawy nadające właścicielowi prawo wyboru zwolnionego obszaru z art. 4, należy w drodze analogji stosować również, gdy idzie o zwolnienie dokonywane z art. 5. Po linji takiej interpretacji idzie również poniekąd par. 13 rozporządzenia wykonawczego z 7 grudnia 1926 r., który upoważnia właścicieli do „złożenia podania o przyznanie z mocy art. 5 większego obszaru, zwolnionego od przymusu parcelacyjnego, niż wskazany w art. 4, a to bez żądania ścisłego ustalenia i odgraniczenia wyłączeń z art. 4“.

Wreszcie zwrócić trzeba uwagę na jedno zagadnienie, które ma kapitalne znaczenie dla właścicieli zakładów przemysłu ziemniaczanego i plantacji buraczanych. W myśl art. 5 dokonuje zwolnień z art. 5 Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, a w braku porozumienia, Rada Ministrów. Decyzje te są w zasadzie ostateczne i część 3 art. 5 mówi wyraźnie, że podania właścicieli mogą być załatwiane odmownie bez podawania powodów. W tych warunkach nie są dopuszczone skargi do Trybunału Administracyjnego tych właścicieli, którzy ubiegają się o zwolnienie na zasadzie wstępnego ustępu art. 5, a zatem dlatego, że prowadzą w swych majątkach szczególnie intensywną produkcję, zarodową hodowlę, nasiennictwo i t. p. Rzecz przedstawia się inaczej, gdy idzie o zwolnienia, które mają być dokonywane na zasadzie p. a lub b części 1 art. 5. Ponieważ ustawa przewidywała tu ściśle i obiektywne sprawdziany, od których uzależnione ma być zwolnienie, więc obywatele mogą w tym zakresie dochodzić swych praw w drodze skargi do Trybunału Administracyjnego, o ile podania ich załatwione zostały odmownie.

Ze sprawą tą łączy się ściśle niezmiernie ważne zagadnienie, które już niejednokrotnie stanowiło przedmiot obrad i dyskusji. Dla



praktycznego wykonania art. 5 wskazane jest mianowicie, żeby obszar 550.000 ha przewidziany dla zwolnień z art. 5 rozbity został na województwa. Ponieważ majątki posiadające zakłady przemysłu ziemniaczanego i plantacje buraczane uprzywilejowane zostały przy zwolnieniach, więc niezbędnem jest, aby przy repartycji kontyngentu uwzględniono w całej rozciągłości faktyczne rozmieszczenie tych dwóch kategorii majątków. Gdyby postąpiono inaczej i gdyby w pewnym województwie przestano uwzględniać majątki w ustawie uprzywilejowane ze względu na wyczerpanie **wojewódzkiego** kontyngentu, chociaż **ogólny** kontyngent 550.000 ha nie byłby wyczerpany na terenie **całego** państwa, to niewątpliwie odmowna decyzja władz mogłaby być zaskarżona do Trybunału Administracyjnego i skarga taka miałaby w naszym przekonaniu wszelkie szanse powodzenia.

Dla zorientowania się, ile gruntów potrzeba będzie w poszczególnych województwach dla zadośćuczynienia przepisom p. a i b części 1 art. 5 przeprowadziło Ministerstwo Rolnictwa w latach 1926 i 1927 obszerną ankietę. Wyniki tej ankiety przedstawiamy w następnym rozdziale.

ROZDZIAŁ II.

Przestrzeń potrzebna dla ochrony przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

(Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa).

Aby obliczyć, ile gruntów potrzeba będzie w myśl p. a. i b. części 1 art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej dla zabezpieczenia potrzeb przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego przeprowadziło Ministerstwo Rolnictwa szczegółową ankietę za pośrednictwem Monopoli Spirytusowego, względnie Kas Skarbowych oraz organizacji przemysłu cukrowniczego względnie poszczególnych cukrowni.

O rozmiarach ankiety, która dokonana została w drodze rozesłania kwestjonariuszy, których wzór znajduje się z załączeniu, świadczą następujące dane:

Ogółem nadeszło wypełnionych kwestjonariuszy z poszczególnych jednostek gospodarczych:

Z Woj. Warszawskiego . . .	284
„ Łódzkiego . . .	128
„ Kieleckiego . . .	75
„ Lubelskiego . . .	208
„ Białostockiego . . .	33
Razem z Woj. centralnych . .	728
Z Woj. Śląskiego (część cie- szyńska). Razem . . .	24
Z Woj. Krakowskiego . . .	55
„ Lwowskiego . . .	226
„ Tarnopolskiego . . .	155
„ Stanisławowskiego . .	55
Razem z Woj. południowych .	491
Z Woj. Poznańskiego . . .	1053
„ Pomorskiego . . .	351
Razem z Woj. zachodnich . .	1404
Ogółem . .	2647

Choć z bliższej analizy materiałów zabran-
nych wynika, że nie udało się zebrać danych
zupełnie kompletnych, to jednak z zestawienia
ilości majątków objętych statystyką Minister-
stwa z ogólną ilością majątków mających po-
nad 180 ha użytków rolnych (około 7000) wy-
nika, że materiały dotyczą 37% ogólnej ilości
tego typu jednostek gospodarczych. Skoro się
zważy, że idzie tu jedynie o gospodarstwa

posiadające bądź to zakłady przemysłu ziemniaczanego, bądź też plantacje buraczane uznać można, że statystyka objęła bardzo znaczny odsetek jednostek gospodarczych zainteresowanych w przepisach p. a i b art. 5.

Za szczególnie kompletne uznać należy materiały dotyczące przemysłu gorzelniczego. W r. 1924/25 czynnych było na ziemiach polskich 1231 gorzelni rolniczych (Rocznik Stat. Gł. Urz. Stat. r. 1925/26 str. 153). W r. 1913 odnośna cyfra wynosiła 2453 (wg. Stosunków Rolniczych Rz. Pol. str. 236), podczas gdy ankietą Ministerstwa objęła 1503 gorzelni (a bez górnośląskiej części województwa śląskiego 1481 gorzelni). Ankietą Ministerstwa objęła temsamem zgodnie z przepisami ustawy poza gorzelniami czynnymi w r. 1924 również 273 takich, które w roku tym wyjątkowo nie były czynne (zgodnie z par. 2 rozp. R. M. z 1.IV.27. Dz. Ust. Nr. 38 poz. 340), lub też takie, które w roku tym znajdowały się w odbudowie.

Szczegółowe zestawienie gorzelni objętych ankietą wynika z poniższej tablicy:

	W r. 1924 by- ło czynnych gorzelni rol- niczych ¹⁾	Ankieta Mi- nisterstwa Rolnictwa objęła	W r. 1913 by- ło czynnych gorzelni rol- niczych ²⁾
Woj. Warszawskie . . .	82	96	
„ Łódzkie	63	72	
„ Kieleckie	40	52	
„ Lubelskie	93	122	
„ Białostockie . . .	28	32	
Razem Woj. Centralne	306	374	553
Woj. Wileńskie	4	22	
„ Nowogródzkie . . .	122	16	
„ Poleskie	8	11	
„ Wołyńskie	8	14	
Razem Woj. Wschodnie	32	63	227
Woj. Poznańskie . . .	390	442	
„ Pomorskie	157	194	
Razem Woj. Zachodnie	547	636	783
Woj. Śląskie (całe) . .	37	24	} Woj. Za- chodnie razem z całym Woj. Śląskiem
		tylko Cieszyń- ska część	

¹⁾ Wg. Rocznika Statystycznego Rz. P. r. 1925/26, Warszawa 1927, str. 153.

²⁾ Wg. Wydawnictwa Min. Rolnictwa „Stosunki Rolnicze Rz. P.” r. 1925, str. 236.

	W r. 1924 by- ło czynnych gorzelni rol- niczych	Ankieta Mi- nisterstwa Rolnictwa objęła	W r. 1913 by- ło czynnych gorzelni rol- niczych
Woj. Krakowskie . . .	31	55	
„ Lwowskie . . .	156	184	
„ Stanisławowskie . . .	41	43	
„ Tarnopolskie . . .	81	106	
Razem Woj. Południowe	309	388	890
Ogółem na terenie pań- stwa	1231	1485	2453

Zestawienie powyższe świadczy o tem, że jeśli ankieta Ministerstwa Rolnictwa objęła istotnie wszystkie gorzelnie, które w myśl p. a art. 5 ustawy z 28.XII.1925 „posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie”, to jednak cyfry na zasadzie tej ankiety zestawione bynajmniej nie odnoszą się do **przedwojennej** produkcji spirytusu. Przeciwnie liczba gorzelni jest niemal o 1000 niższa niż przed wojną, a produkcja 100% spirytusu wynosiła w r. 1924 w gorzelniach rolniczych 65.590 litrów ¹⁾, podczas gdy w r. 1913 cyfra ta była mniejwięcej czterokrotnie większą ²⁾.

¹⁾ Rocznik Statystyczny, jak wyżej.

²⁾ Stosunki Rolnicze, jak wyżej. Str. 236.

Ponieważ ankietę przeprowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa zmierzała do stwierdzenia, ile gruntów potrzeba będzie na wyłączenia przewidziane w p. a i b części 1, art. 5, więc zebrano przedewszystkiem dane wskazujące, ile wynosiła w majątkach posiadających gorzelnie produkcja ziemniaków r. 1913, 1923 i 1924. Stosując w myśl ustawy mnożnik 4 w celu obliczenia jaki obszar odnośne nieruchomości powinny zatrzymać ponad 180 ha, Ministerstwo posługiwało się jako mnożną największą plantacją ziemniaków wykazaną w ciągu wyżej wymienionych trzech lat, słusznie wychodząc z założenia, że właściciel, któremu przysługuje w tym względzie prawo wyboru również wybierze rok dla niego najkorzystniejszy.

W obliczeniach Ministerstwa nie uwzględniono ani plantacji niżej 45 ha, gdyż plantacje takie mieszczą się w normalnym, 180 hektarowym maksimum władania, ani też plantacji przewyższających 87,5 ha, gdyż w myśl ustawy wyłączyć można na potrzeby gorzelni najwyżej 170 ha, skoro obszar zwiększony łącznie ze 180 hektarami zwolnionymi z art. 4 nie może przekraczać 350 ha. Obliczając w ten sposób obszar potrzebny dla zadośćuczynienia potrzebom gorzelni w myśl p. a cz. 1 art. 5 ankietę Ministerstwa daje następujące rezultaty:

Wyłączyć należy ponad 180 ha w majątkach posiadających gorzelnie w tysiącach hektarów:

W Woj. Warszawskim . . .	13.2
„ „ Łódzkim	11.0
„ „ Kieleckim . . .	5.9
„ „ Lubelskim . . .	16.4
„ „ Białostockim . .	4.8
Razem Woj. Centralne . .	<u>51.3</u>

W Woj. Wileńskim . . .	1.9
„ „ Nowogródzkim . .	2.0
„ „ Poleskim . . .	1.3
„ „ Wołyńskim . . .	1.3
Razem Woj. Wschodnie . .	<u>6.5</u>

W Woj. Poznańskim . . .	68.0
„ „ Pomorskim . . .	27.9
Razem Woj. Zachodnie . .	<u>95.9</u>

W Woj. Śląskiem (tylko część cieszyńska)	<u>1.0</u>
---	------------

W Woj. Krakowskim . . .	1.8
„ „ Lwowskim . . .	14.4
„ „ Stanisławowskim . .	13.7
„ „ Tarnopolskim . .	13.0
Razem Woj. Południowe . .	<u>32.9</u>

Razem na terenie państwa .	187.6
----------------------------	--------------

Zestawienie powyższe o tyle jest nieścisle, że obejmuje ono również niektóre gorzelnie istniejące w majątkach państwowych, które w myśl ustawy nie mogą korzystać z uprawnień ustanowionych w art. 5. Na terenie b. zaboru rosyjskiego i małopolskiego wypadki tego rodzaju nie zachodzą, lecz są stosunkowo częste na terenie b. zaboru pruskiego. Ogółem objęła ankieta Ministerstwa 24 tego rodzaju majątków na terenie województw poznańskiego przewidując, że na potrzeby położonych tam gorzelní zwolnić należy 3670 ha. Cyfrę tę należy zatem potrącić od 68.000 ha przewidzianych dla Woj. Poznańskiego w powyższem zestawieniu.

Wprowadzając analogiczną korekturę na terenie Woj. Pomorskiego zmniejszyć należy liczbę gorzelní o 18, a przestrzeń przewidzianą dla zwolnień o 2300 ha.

Przeprowadziwszy potrącenia w myśl powyższych uwag, stwierdzić można, że na cele gorzelnictwa zwolnić należy na terenie całego państwa około 181.600 ha.

Punkt a cz. 1 art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej uprawnia do zatrzymania czterokrotnego obszaru ziemniaków nie tylko majątki posiadające gorzelnie, lecz również te, które posiadają płatkarnie i krochmalnie. Ponieważ ankieta Ministerstwa przeprowadzona

była za pośrednictwem monopolu spirytusowego, więc nie objęła ona tych kategorii gospodarstw w całości, lecz przestrzeń potrzebną dla ich ochrony w przybliżeniu łatwo obliczyć można drogą pośrednią przez zastosowanie przeciętnego obszaru zwolnień potrzebnego dla majątków posiadających gorzelnie.

Dla 1485 gorzelní należy mianowicie zwolnić 187.600 ha, czyli przeciętnie 126 ha na gorzelnie. Licząc taką samą przestrzeń dla 106 płatkarni (i suszarni krajanki), które czynne były w Polsce w r. 1922/23¹⁾ przeznaczyć należy dla ochrony majątków posiadających płatkarnie około 13.350 ha,

z tego na terenie

Woj. Centralnych	dla 10 płatkarni	1250 ha
„ Południowych	„ 2	„ 250 „
„ Zachodnich	„ 94	„ 11850 „

Krochmalnie znajdują się przeważnie na większych majątkach, i z tego powodu obliczając przestrzeń na ten cel potrzebną śmiało stanąć można na stanowisku, że każdy majątek posiadający krochmalnie będzie mógł zastrzymać dla potrzeb tych zakładów normę maksymalną, czyli 170 ha.

¹⁾ Wg. „Stosunki Rolnicze“ jak wyżej str. 246; dla roku 1924 brak dokładnych danych.

Ogółem potrzeba zatem będzie:

dla 41 krochmalni Woj. Centralnych	— 6970 ha
„ 3 „ „ Południowych	— 510 „
„ 17 „ „ Zachodnich	— 2890 „
„ 14 „ „ Wschodnich	— 2380 „
Ogółem na terenie całego państwa	— 12750 ha

Z danych powyższych wynika, że dla zadośćuczynienia potrzebom przemysłu ziemniaczanego potrzeba wogóle:

a) dla 1443 gorzelni (po potrąceniu gorzelni w maj. państwowych	181.600 ha
b) „ 106 płatkarni	13.350 „
c) „ 70 krochmalni	<u>12.750 „</u>
Ogółem dla potrzeb przemysłu ziemniaczanego	207.700 ha

Przestrzeń powyższa rozkłada się w następujący sposób na poszczególne grupy województw:

	W tysiącach hektarów
Woj. Centralne:	
Gorzelnie .	51.3
Krochmalnie	7.0
Płatkarnie .	<u>1.2</u>
Razem	59.5

		W tysiącach hektarów
Woj. Południowe:	Gorzelnie .	33.9
	(razem z cieszyńską	Krochmalnie 0.5
	częścią Woj. Śląskiego)	Płatkarnie . 0.3
		Razem <u>34.7</u>
Woj. Zachodnie:	Gorzelnie .	89.9 (po potrą-
	Krochmalnie	2.9 ceniu maj.
	Płatkarnie .	11.8 państwo- wych)
		Razem <u>104.6</u>
Woj. Wschodnie:	Gorzelnie .	6.5
	Krochmalnie	2.4
	Płatkarnie .	—
		Razem <u>8.9</u>

Ankieta Ministerstwa dała w zakresie potrzeb majątków buraczanych rezultaty mniej pełne.

Aby przeprowadzenie ankiety ułatwić zamieszczono w kwestjonariuszach uwagę (patrz załącznik), że nie należy uwzględniać plantacji mniejszych niż 10 ha, a w województwach kresowych mniejszych, niż 30 ha. Inaczej należy jednak traktować zwolnienia na zasadzie p. b części 1 art. 5 w tych majątkach, gdzie niema zakładów przemysłu ziemniaczanego,

a w tych, gdzie zakład tego rodzaju istnieje. W pierwszych istotnie uwzględnić należy (z wyjątkiem okręgów przemysłowych i podmiejskich) tylko większe, 30 ha przekraczające plantacje. W drugich trzeba natomiast doliczyć do przestrzeni zwolnionej dla potrzeb zakładu przemysłowego sześciokrotny obszar plantacji buraczanych, choćby plantacja ta obejmowała tylko jeden hektar. W tych warunkach popełniono przy przeprowadzeniu ankiety Ministerstwa z konieczności błąd. Ponieważ ankietę nie uwzględniła plantacji małych, obejmujących mniej niż 10 ha nawet w tych majątkach, które posiadają zakłady przemysłu ziemniaczanego nie można było przy obliczeniu obszaru zwolnień uwzględnić tych gruntów, które dane majątki mogą zatrzymać dla ochrony tych małych plantacji. Błąd ten nie jest wielki, lecz niemniej przy wyprowadzaniu wniosków ogólnych należy go skorygować przez powiększenie ogólnej powierzchni zwolnień o odpowiedni odsetek. Jedynie kwestjonariusze nadesłane z dwóch województw zachodnich przez tamtejsze organizacje cukrownicze uwzględniły wszystkie plantacje i nie zawierają błędów, o którym wyżej jest mowa.

Ankieta Ministerstwa objęła ogółem następującą ilość plantacji:

	W maj. posiad. zakłady prze- mysłu ziemnia- czanego	W maj. niepos. zakładu prze- mysłu ziemnia- czanego	Ogółem
Woj. Warszawskie	37	181	218
„ Łódzkie	35	46	81
„ Kieleckie	10	18	28
„ Lubelskie	53	78	131
„ Białostockie	3	—	3
Razem Woj. Centralne	138	323	461
Woj. Wileńskie	—	—	—
„ Nowogródzkie	—	—	—
„ Poleskie	—	—	—
„ Wołyńskie	8	7	15
Razem Woj. Wchodnie	8	7	15
Woj. Poznańskie	370	604	974
„ Pomorskie	69	144	213
Razem Woj. Zachodnie	439	748	1187
Woj. Śląskie (część cie- szyńska	6	—	6
Woj. Krakowskie	12	—	12
„ Lwowskie	55	38	93
„ Tarnopolskie	31	41	72
„ Stanisławowskie	16	10	26
Razem Woj. Południowe	114	89	203
Ogółem na terenie pań- stwa	705	1167	1872

Aby należycie zdać sobie sprawę z wyników ankiety należy w dalszym ciągu skonstatować, jaka przestrzeń plantacji została przez nią objęta na terenie poszczególnych województw i zestawień tę przestrzeń z ogólną przestrzenią uprawy buraków wykazaną na rok 1924/25 w Roczniku Statystycznym Głównego Urzędu Statystycznego.

Zestawienie tego rodzaju daje nam obraz nast.:

Województwo	Ilość plantacji objętych ankietą	Przestrzeń plantacji obję- tych ankietą w r. 1924 w tysiąc. hektarów	Ogólna prze- strzeń plantacji buraczanych w r. 1924/25 ¹⁾ w tysiąc. hektarów
Warszawskie	218	7.5	35.7
Łódzkie	81	2.3	10.5
Kieleckie	28	0.9	5.9
Lubelskie	131	5.5	19.0
Białostockie	3	0.1	—
Razem Woj. Centralne	461	16.3	71.1
Wileńskie	—	—	—
Nowogródzkie	—	—	—
Poleskie	—	—	—
Wołyńskie	15	1.0	9.7
Raz. Woj. Wschodnie	15	1.0	9.7

¹⁾ Wg. Rocznika Statystycznego Głównego Urzędu Statystycznego r. 1925/26 str. 141.

Województwo		Ilość plantacji objętych ankietą	Przestrzeń plantacji obję- tych ankietą w r. 1924 w tysiąc. hektarów	Ogólna prze- strzeń plantacji buraczanych w r. 1924/25
Poznańskie	974	43.6	62.1	
Pomorskie	213	7.2	14.8	
Raz. Woj. Zachodnie	1187	50.8	76.9	
Woj. Śląskie	6	0.2	2.2¹⁾	
Krakowskie	12	0.4	—	
Lwowskie	93	3.4	10.6	
Tarnopolskie	72	1.7	1.5	
Stanisławowskie	26	0.5	—	
Ogółem Woj. Połudn.	203	6.0	12.1	
Ogółem na ter. państwa	1872	84.3	172.0	

Zauważyć należy przedewszystkiem, że ostatnia rubryka obejmuje **całą** przestrzeń plantacji buraków cukrowych, a zatem w równym stopniu plantacje wielkiej własności rolnej (ponad 180 ha) jak średniej (od 100 — 180 ha) i malej (niżej 100 ha). Fakt ten tłumaczy w części tylko różnicę, jaka zachodzi między przestrzenią objętą ankietą, a ogólną powierzch-

¹⁾ Śląsk cały.

nią plantacji w r. 1924/25, wykazaną w ostatniej rubryce powyższego zestawienia.

Na terenie całego państwa ankieta objęła za r. 1924 84.300 ha plantacji wobec 172.000 ogółem w roku tym plantowanych, czyli niespełna 50⁰/. Wychodząc z założenia, że $\frac{1}{3}$ buraków plantuje własność mała i średnia (niżej 180 ha) okaże się, że ankieta Ministerstwa powinna była objąć $\frac{2}{3}$ od 172.000 ha czyli 115.000 ha; faktycznie udało się objąć 73⁰/% tej sumy.

Skoro się zważy, że ankieta celowo pominęła na terenie b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej plantacje poniżej 10 ha, odsetek ten mógłby uchodzić za zadowalniający, gdyby osiągnięty był równomiernie na terenie całego państwa. Okazuje się jednak, że stosunek plantacji objętych ankietą do ogólnej przestrzeni plantacji jest na terenie poszczególnych województw zupełnie niejednolity. Ankieta objęła mianowicie na terenie województw:

Centralnych	22.6 ⁰ /%	ogólnej	przestrzeni	plantacji
Wschodnich	10 ⁰ /%	"	"	"
Zachodnich	66.0 ⁰ /%	"	"	"
Południow.	50.0 ⁰ /%	"	"	"

Z zestawieniu tego wynika, że jedynie dane odnoszące się do dwóch województw zachodnich uchodzić mogą za zupełnie kom-

pletne, gdyż wydaje się słuszne, że pozostały obszar plantacji, t. j. 34⁰%, uprawiany był na terenie Wielkopolski i Pomorza przez własność średnią (niżej 180 ha) i mniejszą.

Na terenie województw b. dzielnicy austriackiej materiały zebrane są mniej kompletne, zwłaszcza gdy idzie o obszar woj. Lwowskiego. Mała własność plantuje tu tylko około 30% ogólnej przestrzeni buraków, a zatem na wielką własność wypada 7000, podczas gdy ankieta objęła tylko 3400 ha, a pominęła 3600 ha. Licząc nawet, że połowa tej przestrzeni (1800 ha) składa się z małych plantacji obejmujących niżej 10 ha stwierdzić trzeba że ankieta pominęła około 1800 ha plantacji.

Najgorzej przedstawia się sprawa na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie ankieta objęła 22,6% ogólnej przestrzeni plantacji buraczanych w województwach centralnych, a tylko 10% na terenie woj. kresowych, a ściślej mówiąc na terenie województwa wołyńskiego, które jedynie wykazuje poważniejszą przestrzeń plantacji buraczanych. Licząc, że na terenie b. Królestwa Kongresowego mała i średnia własność (niżej 180) uprawia 40% ogólnej przestrzeni buraków czyli 28.400 ha, uprawiałaby w r. 1924 większa własność 42.700 ha, podczas gdy ankietą objęto tylko 16.300 ha, a zatem 38% tej sumy. Czemu od-

setek ten jest tak niski, podczas gdy na terenie b. dzielnicy pruskiej wynosi niemal pełne 100%? Teoretycznie wytłumaczyć można to zjawisko w dwojaki sposób: albo pozostała przestrzeń plantacji wielkiej własności ziemskiej składa się z plantacji małych, nie dochodzących 10 hektarów i jak już kilkakrotnie wspomniano nie objętych ankietą, albo też wykazy zestawione przez Ministerstwo zawierają poważne luki. Z bliższej analizy materiałów zebranych przez Ministerstwo oraz stosunków gospodarczych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego wynika jasno, że współdziałały tu obie wyżej wymienione przyczyny. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że odsetek drobnych plantacji uprawianych przez większą własność jest tu niespółmiernie większy, niż na terenie b. dzielnicy pruskiej, a z drugiej, że Ministerstwu nie udało się zebrać dla cukrownictwa poza dwoma województwami zachodnimi materiałów kompletnych. Fakt ten tłumaczy się łatwo zniszczeniem dokumentów licznych cukrowni w dobie wojennej, jak również mniej sprężystą organizacją, a może i mniej wielką skłonnością właścicieli ziemskich do wypełnienia kwestjonariuszy, rozesłanych za pośrednictwem organizacji cukrowniczych lub cukrowni.

Wyżej wspomnieliśmy, że na terenie małej i średniej własności uprawiano w r. 1924 przypuszczalnie 40% ogólnej przestrzeni buraków, podczas gdy ankieta Ministerstwa objęła 22.6%. Pozostaje zatem otwarta kwestja, co się stało z pozostałemi 37.4% lub w cyfrze absolutnej z 26.000 ha. Licząc, że połowa tej przestrzeni składa się z drobnych, 10 ha nieprzekraczających plantacji pozostałoby 13.400 ha, które nie zostały ankietą objęte z powodu wadliwości materiału, którem Ministerstwo się posługiwało. Ponieważ średnia wielkość jednej plantacji objętej ankietą wynosi na terenie województw centralnych 35,3 ha, więc liczyć można, że na terenie tych 5 województw ankieta pominęła około 380 plantacji. Odsetek plantacji pominiętych różni się na terenie poszczególnych województw b. znacznie, najmniejszy jest on w województwie lubelskiem, a na największy w województwie kieleckiem.

To samo, cośmy stwierdzili dla 5 województw centralnych, da się stwierdzić w stopniu spotęgowanym na terenie województwa wołyńskiego, skąd nadszedł materiał szczególnie wadliwy.

Gdy idzie o cztery województwa południowe, to zebrano materiał o wiele pełniejszy, a na terenie województwa krakowskiego,

tarnopolskiego i stanisławowskiego nawet zupełnie pełny. Jedyne materiały dotyczący województwa lwowskiego przedstawia niewątpliwie znaczne luki.

Z wszystkiego tego, co wyżej powiedziałem wynika jasno rzecz jedna: chcąc obliczyć, ile gruntów potrzeba na terenie poszczególnych województw, aby zadość uczynić postulatом p. b. części 1 art. 5 można się posługiwać materiałami zebranymi w ankiecie Ministerstwa bez wprowadzenia korektów tylko na terenie dwóch województw zachodnich, dla których otrzymujemy dane następujące:

Na terenie Woj. Poznańskiego pozostawić należy dla potrzeb plantacji buraczanych przy zastosowaniu mnożnika 6 z tem, że nie można nigdzie zwolnić ponad 700 ha:

a) w majątkach posiadających za-	
kład przemysłu ziemniaczanego	77.700 ha
b) w majątkach innych	70.100 „
Razem	147.800 ha

Na terenie Woj. Pomorskiego:

a) w majątkach posiadających za-	
kład przemysłu ziemniaczanego	9.500 ha
b) w majątkach innych	17.700 „
Razem	27.200 ha

Cyfry powyższe są o tyle nieścisłe, że obejmują również plantacje niektórych majątków państwowych, które według postanowień ustawy nie mogą ubiegać się o zwolnienia z artykułu 5. Z tego powodu potrącić należy na terenie województw poznańskiego w rubryce a) — 3680 ha, a w rubryce b) — 3670 ha. Analogiczne cyfry wynoszą na terenie województwa pomorskiego 1060 ha i 1740 ha. Po potrąceniu tych cyfr pozostaje w okrągłych cyfrach:

W województwie Poznańskim:

a) w majątkach posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego	74.0 ha
b) w majątkach innych	66.5 „
Razem	140.5 ha

W województwie Pomorskiem:

a) w majątkach posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego	8.5 ha
b) w majątkach innych	16.0 „
Razem	24.5 ha

Czyli na terenie dwóch województw zachodnich:

a) w majątkach posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego	82.5 ha
b) w majątkach innych	82.5 „
Razem	165.0 ha

Przechodząc dó 5 województw centralnych i chcąc obliczyć, ile gruntów potrzeba dla zadośćuczynienia postulatom p. b. części 1 art. 5 powtarzamy przedewszystkiem, że wychodzimy z założenia, że na 71.000 ha plantacji buraczanych uprawianych w r. 1924 składały się:

1. 40⁰/₀ plantacji małej i średniej
(niżej 180 ha) własności czyli . 28.400 ha
 2. 18.7⁰/₀ celowo ankietą nieobjętych
plantacji większej własności ni-
żej 10 ha 13.400 „
 3. 22.6⁰/₀ objętych ankietą plantacji 16.300 „
 4. 18.7⁰/₀ plantacji pominiętych skut-
kiem wadliwości materiału sta-
tystycznego 13.400 „
-
- 71.500 ha

Chcąc zatem poprawić błędy wynikające z wadliwości materiału statystycznego należy przestrzeń zwolnień obliczoną dla plantacji objętych ankietą zwiększyć przeciętnie o 82,2⁰/₀. Odsetek ten różny jest na terenie poszczególnych województw i wynosi dla województwa warszawskiego 90⁰/₀, łódzkiego 87⁰/₀, kieleckiego 144⁰/₀, a lubelskiego 54⁰/₀. Województwo

białostockie objęte zostało dosyć ściśle materiałem ankietowym.

Wprowadzając zapomocą powyższych społecznych korektywę do zebranych przez Ministerstwo materiałów wypada, że zwolnić należy na terenie:

	W majątkach posiadają- cych zakłady przemysłu ziemniacza- nego	W majątkach innych	Razem
	w tysiącach hektarów		
Woj. Warszawskiego	13.3	29.5	42.8
„ Łódzkiego	9.3	6.9	16.2
„ Kieleckiego	3.1	2.9	6.0
„ Lubelskiego	16.1	12.3	28.4
„ Białostockiego	0.6	—	0.6
	42.4	51.6	94.0

Na terenie województw małopolskich wymagają jak już wyżej wspomniano korektywy materiały dotyczące województwa lwowskiego, gdzie przestrzeń obliczoną dla plantacji objętych ankietą powiększyć należy o 44% przeprowadzając podobny obrachunek jak wyżej dla województw centralnych. Po wprowadzeniu tej korektywy należy zwolnić na terenie:

	W majątkach posiadają- cych zakłady przemysłu ziemniacza- nego w tysiącach hektarów	W majątkach innych	Razem
Woj. Krakowskiego . .	1.6	—	1.6
„ Lwowskiego . .	11.9	4.5	16.4
„ Tarnopolskiego . .	4.5	2.8	7.3
„ Stanisławowskiego	2.0	0.5	2.5
	20.0	7.8	27.8

Na terenie cieszyńskiej części Woj. Śląskie-
do objęto ankietą 6 większych plantacji, dla
których zwolnić należy ogółem 1200 ha, w ma-
jatkach posiadających równocześnie zakład
przemysłu ziemniaczanego.

Wreszcie, gdy idzie o Kresy Wschodnie, to
tylko majątki województwa Wołyńskiego ubie-
gać się mogą o zwolnienie na zasadzie p. b
części 1 art. 5. Ankieta Ministerstwa objęła
na terenie tego województwa tylko 15 plan-
tacji o łącznej przestrzeni 1000 ha. W istocie
plantacje folwarczne były kilkakrotnie większe.

W braku dokładniejszych materiałów posił-
kujemy się przeciętnymi uzyskaniami dla wo-
jewództw centralnych i liczymy, że zwolnić
należy w majątkach posiadających gorzelnie
3000 ha, a w innych majątkach 7000 ha.

W tych warunkach daje akieta ogółem następujące wyniki:

zwolnić należy na zasadzie p. b części 1 art. 5 na terenie poszczególnych województw:

Województwo	W majątkach posiadających zakłady prze- mysłu ziemnia- zanego	W majątkach innych	Razem
	w tysiącach hektarów		
Warszawskie	13.3	29.5	42.8
Łódzkie	9.3	6.9	16.2
Kieleckie	3.1	2.9	6.0
Lubelskie	16.1	12.3	28.4
Białostockie	0.6	—	0.6
Razem Woj. Cenralne	42.4	51.6	9.40
Wileńskie	—	—	—
Nowogródzkie	—	—	—
Poleskie	—	—	—
Wołyńskie	3.0	7.0	10.0
Razem Woj. Wschodnie	3.0	7.0	10.0
Poznańskie	74.0	66.5	140.5
Pomorskie	8.5	16.0	24.5
Razem Woj. Zachodnie	82.5	82.5	165.0
Cieszyńska część Woj. Śląskiego	1.2	—	1.2

Województwo	W majątkach posiadających zakłady prze- mysłu ziemnia- czanego	W majątkach innych	Razem
	w tysiącach hektarów		
Krakowskie	1.6	—	1.6
Lwowskie	11.9	4.5	16.4
Tarnopolskie	4.5	2.8	7.3
Stanisławowskie	2.0	0.5	2.5
Razem Woj. Południowe	20.0	7.8	27.8
Ogółem na terenie pań- stwa	149.1	148.9	298.0

Zestawiając wreszcie w jednej tablicy dane uzyskane dla przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego otrzymujemy cyfry następujące:

Zwolnić należy w poszczególnych województwach w tysiącach hektarów:

Województwo	Dla potrzeb gorzelni	Dla potrzeb krochmalni i płatkarni	Dla potrzeb plantacji bu- raczanych	Ogółem
Warszawskie	13.2		94.0	
Łódzkie	11.0		16.2	
Kieleckie	5.9		6.0	
Lubelskie	16.4		28.4	
Białostockie	4.8		0.6	
Razem Woj. Centralne	51.3	8.2	94.0	153.5

Województwo	Dla potrzeb gorzelni	Dla potrzeb krochmalni i piatkarni	Dla potrzeb plantacji bu- raczanych	Ogółem
Wileńskie . . .	1.9		—	
Nowogródzkie . .	2.0		—	
Poleskie	1.3		—	
Wołyńskie . . .	1.3		10.0	
Razem Woj. Wschodnie . .	6.5	2.4	10.0	18.9
Poznańskie . . .	64.3		140.5	
Pomorskie . . .	25.6		24.5	
Razem Woj. Zachodnie . .	89.9	14.7	165.0	269.6
Cieszyńska część Woj. Śląskiego	1.0		1.2	
Krakowskie . . .	1.8		1.6	
Lwowskie . . .	14.4		16.4	
Tarnopolskie . .	3.7		7.3	
Stanisławowskie .	13.0		2.5	
Razem Woj. Po- łudniowe (z Cie- szyńską częścią Woj. Śląskiego)	33.9	0.8	29.0	63.7
Ogółem na terenie całego państwa	181.6	26.1	298.0	505.7

ROZDZIAŁ III.

Obowiązujące przepisy prawne w świetle istotnych potrzeb gospodarczych.

Stwierdziśmy w „Uwagach wstępnych“, że ustawa z 28 grudnia 1925 r. tylko wówczas będzie mogła przyczynić się do rozwiązania problemu agrarnego w Polsce, jeśli przy wykonaniu reformy rolnej momenty gospodarcze będą obok społecznych w należyтым stopniu brane pod uwagę, a przede wszystkim jeśli większe majątki posiadające szczególnie wielką wartość wytwórczą należycie będą od przymusowej parcelacji chronione.

Omówiliśmy następnie przepisy prawne, które wprowadzono do ustawy dla ochrony dwóch kategorii gospodarstw, mających dla produkcji krajowej wyjątkowo wielkie znaczenie, a mianowicie dla gospodarstw uprawiających buraki cukrowe i posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego oraz spróbowaliśmy obliczyć, jaka przestrzeń jest potrzebna dla realizacji tak pojętej ochrony, jak ją przewidują obecnie obowiązujące przepisy.

Zastanówmy się obecnie nad tem, jak przedstawia się ochrona zagwarantowana tym dwom kategorjom gospodarstw w świetle istotnych potrzeb gospodarczych. Przy przeprowadzeniu tej analizy wychodzimy z założenia, że za istotną potrzebą gospodarczą uważać należy zachowanie produkcji zakładów przemysłu ziemniaczanego względnie cukrowni na dotychczasowym poziomie oraz uwzględnienie tej dynamiki postępu wytwórczości, którą zaobserwować można od szeregu lat jako zjawisko stałe i nie wynikające z przejściowych tylko konjunktur.

Jeśli idzie o punkty a i b części 1 art. 5, to najbardziej dla produkcji rolnej istotny jest przepis nakazujący w majątkach posiadających zakłady przemysłu ziemniaczanego lub plantacje buraczane zwalniać 4-krotny obszar plantacji ziemniaków oraz 6-krotny obszar plantacji buraków. Koncepcję opartą na stosowaniu tych dwóch mnożników znajdujemy poraz pierwszy w projekcie ustawy o reformie rolnej wniesionej do Sejmu w r. 1923 przez rząd posła Witosa; twórcy tej koncepcji dążyli niewątpliwie do dostosowania przestrzeni zwolnionej do potrzeb płodozmianu, i wychodzili z założenia, że w normalnych warunkach na tem samem polu sadzić można co czwarty rok ziemniaki, a co szósty buraki. Idea ta

była w założeniu swoim niewątpliwie uzasadniona, lecz została niestety w wykonaniu wypaczona przez postanowienie, że do 4-krotnego względnie 6-krotnego obszaru plantacji ziemniaków lub buraków, który wolno właścicielowi zatrzymać zaliczyć należy wszelkie użytki rolne, a więc poza gruntami ornymi również łąki i pastwiska.

Przepis ten paraliżuje zamiar dostosowania obszaru zwolnień do potrzeb normalnego płodozmianu, i zacieśnia znacznie stosunek między obszarem plantacji ziemniaków lub buraków a przestrzenią gruntów ornym, które należy właścicielowi w myśl art. 5 pozostawić. Na łąki i pastwiska odliczyć należy w normalnem gospodarstwie 15 — 20% areału, skutkiem czego właściciele po zastosowaniu mnożników 4 oraz 6 zatrzymać będą mogli na zasadzie p. a i b. cz. 1 art. 5 w gruntach ornym z reguły tylko 3,5 krotny obszar plantacji ziemniaczanych oraz około 5-krotny obszar plantacji buraczanych. Im gospodarstwo posiada większą hodowlę bydła, owiec lub koni, a temsamem im większy odsetek przeznaczyć musi na łąki i pastwiska, tem niekorzystniejszy będzie stosunek dla plantacji ziemniaczanych lub buraczanych. Wynika to z następujących przykładów:

Majątek 500 hektarowy posiadający 100 ha

łąk i pastwisk i 400 ha gruntów ornych i uprawiający 50 ha buraków, zatrzymywać może w myśl art. 5 — 6×50 ha, czyli 300 ha. Jeżeli stan hodowli zezwala właścicielowi ograniczyć obszar łąk i pastwisk do $\frac{1}{6}$ t. j. do 50 ha, to wówczas zatrzymać może 250 ha gruntów ornych, czyli 5-krotny obszar plantacji buraczanej. Jeśli jednak zmuszony jest wyłączyć całą należącą do niego przestrzeń łąk i pastwisk czyli 100 ha, to na grunty orne pozostaje już tylko 200 ha, czyli zaledwie 4-krotny obszar plantacji buraczanych. Ponieważ tak daleko idącej intensywności produkcji z reguły nie można w naszych warunkach osiągnąć, więc fakt włączenia łąk i pastwisk do 4-krotnego względnie 6-krotnego obszaru zwolnień działać będzie albo w kierunku zaniku hodowli, albo też w kierunku redukcji przestrzeni uprawianej pod okopowe.

W odniesieniu do buraków cukrowych zaznaczyć należy ponadto, że utrzymanie plantacji buraków zależy nie tylko od wielkości pozostawionych gruntów, ale w nie-mniejszym stopniu od ich jakości. Nie wystarczy zatem zwolnienie od parcelacji przestrzeni na tyle wielkiej, aby przy normalnym płodozmianie mogła ona objąć dotychczasowe plantacje buraków, ale trzeba również, aby

przestrzeń ta obejmowała dostateczną ilość gruntów **zdatnych do uprawy buraków**. W praktyce bardzo rzadko da się w majątku tak wykroić 6-krotny obszar plantacji buraczanych, aby wszędzie można było uprawiać buraki i poza nielicznymi okolicami państwa (Kujawy Wielkopolskie, niektóre okolice Wołyńia) w skład obszaru „zwolnionego“ wejść z konieczności grunty orne nieodpowiednie dla ich uprawy. Licząc szematycznie, że wyłączone „resztówki“ przeciętnie składać się będą w $\frac{1}{5}$ z łąk i pastwisk, oraz w $\frac{1}{4}$ z gruntów nie nadających się do uprawy buraków musieliby ich właściciele przy zastosowaniu mnożnika 6 faktycznie uprawiać buraki na pozostawionych im, a nadających się do uprawy buraków gruntach co trzeci rok, o ile nie chcieliby redukować przestrzeni uprawy. Ponieważ, jak wyżej zaznaczono tak daleko posuniętą intensywność osiągnąć się da tylko w idealnych warunkach gospodarczych, więc faktycznie mnożnik 6 zmuszać będzie właścicieli do redukowania plantacji buraczanych z niewątpliwą szkodą dla wytwórczości krajowej. Redukcje te będą z konieczności tem większe, że

1. artykuł 5 nie uwzględnia z reguły¹⁾

¹⁾ poza t. zw. „okręgami przemysłowemi i podmiejskiemi“.

plantacji nieprzekraczających 30 ha, które przy zastosowaniu mnożnika 6 mieszczą się w normalnym „maximum władania“.

2. artykuł 5 ustanawia maximum zwolnień z tego tytułu na 700 ha, a więc nie uwzględnia plantacji przekraczających 116,6 ha, a tam gdzie 350 ha zwolniono dla potrzeb zakładu przemysłu ziemniaczanego, większych niż 58.3 ha.

Koncepcja, według której 30 hektarowe plantacje zmieścić się mogą w 180 hektarowych jednostkach gospodarczych w normalnych polskich stosunkach nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia gospodarczego. Znowu zauważyć trzeba, że nawet w sprzyjających warunkach odpadnie w 180 hektarowej „resztówce“ około 30 ha z konieczności na łąki i pastwiska i co najmniej drugie tyle na grunty nie nadające się do uprawy buraków. Pozostaje zatem tylko 120 ha, na których można by teoretycznie uprawiać buraki, ale których faktycznie nie będzie można sadzić w tych rozmiarach dlatego, że 180 hektarowy folwark w naszych warunkach prawie nigdy nie zdoła zmobilizować aparatu gospodarczego potrzebnego dla uprawy 30 hektarowej plantacji. Rezultaty tego rodzaju można osiągnąć w Danji lub Saksonji lub w najlepszych okolicach naszych województw zachodnich, lecz

w żadnym razie nie w przeciętnych warunkach gospodarczych b. dzielnicy rosyjskiej lub austriackiej. Nie wchodząc tu zbyt w techniczne szczegóły produkcji rolnej zaznaczyć jednak trzeba, że uprawa 30 ha buraków wymaga poważnych kapitałów obrotowych, na wydatki związane z nabyciem niezbędnych nawozów sztucznych—z użyciem należytej ilości rąk roboczych, a również—wobec wadliwości dróg—dużej ilości inwentarza pociągowego w dobie odstawy buraków; uprawa ta wymaga ponadto niejednokrotnie mechanicznej orki; o tem, żeby 180 hektarowy folwark mógł kapitały potrzebne zmobilizować, — rozporządzać w dobie obróbki i sprzętu buraków dostateczną ilością robotników jak również inwentarza pociągowego u nas na ogół mowy być nie może.

Fakty powyższe tłumaczą dostatecznie zjawisko, że 30 hektarowe plantacje znajdujemy na terenie województw centralnych, wschodnich i południowych przeważnie na folwarkach liczących po kilkaset hektarów. Z chwilą, gdy folwarki te zredukowane zostaną do 180 ha produkcja buraków cukrowych cofnie się na nich automatycznie i natychmiastowo.

Nieuwzględnienie w artykule 5 plantacji nieprzekraczających 30 hektarów tłumaczy zjawisko, że na terenie 5 województw centralnych

zwolnić należy według ankiety Ministerstwa Rolnictwa ogółem tylko 94.000 ha, gdy produkcja buraków cukrowych większej własności obejmowała w 1924 r. około 50.000 ha, podczas gdy na terenie b. dzielnicy pruskiej dla tej samej przestrzeni plantacji buraków zwolnić należy 165.000 ha ponad normalne „maksimum władania“. Dysproporcja między obszarem zajęтым przez buraki, a obszarem zwolnienia, która zaznacza się na niekorzyść 5 województw centralnych tłumaczy się wyłącznie tem, że tu na plantacje większej własności składają się w znacznej części plantacje drobne, nieprzekraczające 30 ha, i pominęte w art. 5, podczas gdy na terenie b. dzielnicy pruskiej plantacje tego rodzaju mniejszą odgrywają rolę.

B. dzielnica pruska dotknięta jest natomiast bardzo silnie przez przepisy ustanawiające górną granicę dla obszarów zwolnionych.

Gdy idzie o zakłady przemysłu ziemniaczanego, to zauważyć trzeba przede wszystkim, że znaczna część tych zakładów jest na terenie województw zachodnich większa, niż na pozostałych ziemiach polskich, i ustanowienie jednolitej górnej granicy wyłączeń na 350 ha w bardzo licznych wypadkach uniemożliwi pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej tych wielkich zakładów.

Zupełnie to samo stwierdzić można w odniesieniu do plantacji buraczanych. Na terenie b. zaboru rosyjskiego i Małopolski plantacje przekraczające 116,6 ha i nie mieszczące się temsamem przy zastosowaniu mnożnika 6 w 700 ha są stosunkowo rzadkie, i znajdują się tylko na szczególnie wielkich majątkach, podczas gdy na Kujawach poznańskich znajdujemy je nawet naj400 lub 500 hektarowych folwarkach. Jeszcze szkodliwszy dla tamtejszych warunków jest przepis, że w razie kumulacji wypadków przewidzianych w p. a i b cz. 1 art. 5, t. j. wówczas gdy na tym samym majątku znajduje się zakład przemysłu ziemniaczanego i plantacje buraczane ogólna przestrzeń zwolnień również nie może przekroczyć 700 ha.

Według ankiety Ministerstwa, w tym szczególnie zupełnie kompletnej, istnieje na terenie poszczególnych grup województw następująca ilość majątków posiadających równocześnie zakład przemysłu ziemniaczanego i plantacje buraczane:

W 5 województwach centralnych 138

„ 4 województwach południowych 114

„ 2 województwach zachodnich 439

Z ankiety Ministerstwa wynika, że przy zastosowaniu mnożnika 4 do plantacji ziemnia-

czanych i mnożnika 6 do plantacji buraczanych większość tych majątków powinna by zatrzymać ponad 700 ha i zastosowanie tej granicy zmusi dane jednostki gospodarcze do ograniczenia przestrzeni uprawianej pod okopowe.

Wynika z tego, że przepisy art. 5 wyraźnie nie liczą się z potrzebami najcenniejszych jednostek gospodarczych, które uprawiają wytwórczość szczególnie wszechstronną i które w pierwszym rzędzie ucierpią skutkiem stosowania norm zbyt szematycznych.

Jak dalece mnożniki 4 i 6 niedostosowane są do istotnej sytuacji w kraju, o tem świadczy również następujące zestawienie opracowane przez monopol spirytusowy i przedłożone Państwowej Radzie Spirytusowej w dn. 22 listopada 1927 r. podczas obrad nad ustaleniem najmniejszego obszaru ziemi ornej w majątkach posiadających gorzelnię rolniczą.

Rozmieszczenie gorzelni w majątkach o różnej wielkości przedstawiało się w r. 1927 w sposób następujący: (patrz tabl. na str. 89)

Według tego samego oficjalnego źródła przedstawiał się w majątkach posiadających gorzelnię obszar uprawy ziemniaków stosunku do ogólnego obszaru **ziemi ornej** w sposób następujący (patrz tabl. na str. 90):

WOJEWÓDZTWA	Liczba majątk. gorzelni- czych	Liczba majątków gorzelniczych o obszarze ziemi ornej ha									
		do 100	101 do 200	201 do 300	301 do 400	401 do 500	501 do 600	601 do 700	ponad		
Warszawskie	90	—	2	6	12	21	11	9	29		
Łódzkie	69	—	3	10	14	4	6	9	23		
Kieleckie	51	—	6	5	6	7	5	4	18		
Lubelskie	105	2	3	10	11	21	19	9	30		
Białostockie	30	2	—	1	4	6	2	2	13		
Wileńskie	15	—	2	5	2	3	—	1	2		
Nowogródzkie	16	—	—	—	4	5	1	1	5		
Poleskie	11	—	1	2	1	2	—	—	5		
Wołyńskie	8	—	—	—	3	—	1	—	4		
Poznańskie	461	1	5	34	44	53	51	56	217		
Pomorskie	196	3	5	20	26	34	42	24	42		
Krakowskie	58	1	22	17	5	4	3	3	3		
Lwowskie	182	2	24	47	32	42	12	8	15		
Stanisławowskie	44	—	9	10	5	9	3	3	5		
Tarnopolskie	85	—	2	5	13	20	15	10	20		
Śląskie	46	9	9	10	3	6	2	1	6		
Ogółem	1467	20	93	182	185	237	173	140	437		

Województwa	Liczba go- rzelni rol- niczych	O b s z a r		Obszar uprawy ziemnia- ków w % gruntów ornych
		ogólny ziemi- ornej	uprawy ziemnia- ków	
		h a		
1	2	3	4	5
Warszawskie . . .	86	65.076	7.766	11,93
Łódzkie	70	56.644	6.260	11,05
Kieleckie	51	32.991	4.178	12,66
Lubelskie	103	65.322	8.661	13,25
Białostockie . . .	29	21.802	2.247	10,30
Wileńskie	16	6.308	762	12,07
Nowogródzkie . .	16	11.674	1.197	10,25
Poleskie	16	6.261	809	12,92
Wołyńskie	8	5.932	399	6,72
Poznańskie	456	354.014	68.685	19,40
Pomorskie	195	109.065	20.357	18,66
Krakowskie	52	16.794	2.080	12,38
Lwowskie	177	73.301	10.505	14,33
Stanisławowskie .	43	19.722	2.625	13,31
Tarnopolskie . . .	85	50.035	6.976	13,94
Śląskie	46	17.041	2.228	13,07
Razem . . .	1444	911 982	145.735	15,98

Z dwóch zestawień powyższych wynika jasno:

1) że z ogólnej liczby 1467 gorzelní znajdo-
wało się w majątkach niżej 350 ha (licząc, że
wśród 185 gorzelní objętych rubryką 300—400
ha połowa, t. j. 93, mieściła się w majątkach
niżej 350 ha), 388, a zatem tylko 26⁰/₀.

2) że nawet w najlepszych warunkach, t. j.
w dwóch województwach zachodnich prze-
strzeń uprawiana w majątkach gorzelnicznych
pod ziemniaki nie dosięgała $\frac{1}{5}$ ogólnej prze-
strzeni **ziemi ornej** (a nie użytków rolnych).

Świadczy to, aż nadto wyraźnie o tem,
że majątki poniżej 350 ha naogół nie posia-
dają u nas warunków dla prowadzenie go-
rzelní, oraz że stosowanie mnożnika 4 przy
zwolnieniach oraz wliczanie łąk i pastwisk
do uzyskanej w ten sposób przestrzeni od-
biega bardzo znacznie od naszych rzeczywi-
stych stosunków i potrzeb gospodarczych.

O tem, że przepisy p. a i b w żadnym ra-
zie nie są wystarczające, aby utrzymać na
dotychczasowym poziomie produkcję okopo-
wych w majątkach posiadających zakłady prze-
mysłu ziemniaczanego oraz plantacje buraków
świadczy również wyraźnie obliczenie, jak
przedstawiałaby się własność folwarczna przy
ściśłym zastosowaniu norm ustalonych w p. a
i b części 1 art. 5 i jakie ilości okopowych
okrojone w myśl powyższych przepisów fol-

warki musiałyby produkować, o ile stan wytwórczości faktycznie nie miałby na realizacji reformy rolnej uciepieć.

Dla przykładu przeprowadzimy to obliczenie dla województwa, dla którego w drodze ankiety Ministerstwa Rolnictwa uzyskano materiały szczególnie kompletne, a mianowicie dla województwa poznańskiego.

Ankieta objęła na terenie tego województwa ogółem 1053 gospodarstw folwarcznych, które w myśl artykułu 4 będą mogły zatrzymać ogółem 1053×180 ha czyli 189.700 ha. Ponadto należy w majątkach tych pozostawić na zasadzie p. a cz. 1 art. 5 dla gorzelni 64.300 ha, dla krochmalni i płatkarni (około) 10.000 hektarów, a na zasadzie p. b dla buraków 140.500 ha, czyli łącznie 404.500 ha.

Wśród 1053 majątków wyżej wymienionych 449 posiada gorzelnie, a około 110 płatkarnie lub krochmalnie i majątki te w liczbie 559 zatrzymać będą mogły z art. 4 — 100.600 ha, dla potrzeb zakładów przemysłowych—74.300 ha, a dla potrzeb plantacji buraczanych — 82.500 ha, czyli razem 257.400 ha.

Pozostałe majątki, posiadające tylko plantacje buraczane w liczbie 449 mogą zatem zatrzymać na zasadzie art. 4 i 5 resztę z wyżej wspomnianych 404.500 ha, czyli 147.100 ha.

W skład 257.400 ha wyłączonych z 559 ma-

jątków posiadających zakład przemysłu ziemniaczanego obok plantacji buraczanych weszłoby niewątpliwie około 20% łąk i pastwisk, a zatem w okrągłej cyfrze pozostawionoby w tych majątkach 200 000 ha gruntów ornych. Na przestrzeni takiej musiałyby te majątki uprawiać, o ile wytwórczość okopowych nie miałaby być zredukowana, około 65.000 ha ziemniaków oraz 17.500 ha buraków, co jest oczywistą niemożliwością.

Podobnie nie może być mowy o tem, aby pozostała przestrzeń buraków, czyli około 22.500 ha uprawiana była w 449 majątkach posiadających tylko plantacje buraczane, gdyż po odliczeniu odpowiedniego odsetku zwolnionej przestrzeni na łąki, pastwiska i grunty niezdatne dla uprawy buraków, oraz po uwzględnieniu przestrzeni ziemniaków, które majątki te plantować muszą dla zaspokojenia bieżących potrzeb gospodarczych znów okaże się, że przy najintensywniejszym nawet płodozmianie przestrzeń zwolniona będzie za mała dla uprawy tak znacznych ilości okopowych.

Przykład województwa poznańskiego świadczy wyraźnie o tem, że przy ścisłem stosowaniu przepisów zawartych w p. a i b. cz. 1 art. 5 redukcja przestrzeni uprawianej pod ziemniaki, a zwłaszcza buraki byłaby nieunikniona, co musiałoby w konsekwencji wpły-

nać na zanik produkcji tamtejszych zakładów przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego.

Konieczność ta stanie się jeszcze bardziej oczywista skoro przypomniemy, że p. a i b, cz. 1 art. 5 nawiązują do stanu rzeczy, który istniał w r. 1923, 1924 względnie w roku 1914. W chwili obecnej jest jednak nie tylko produkcja r. 1923 lub 1924, lecz również produkcja przedwojenna, gdy idzie o plantacje buraków cukrowych prześcignięta i zatamowanoby z ogromną szkodą dla życia gospodarczego zaznaczającą się w tej dziedzinie dynamikę postępu, gdyby za punkt wyjścia dla ochrony plantacyj buraczanych posługiwać się chciano wyłącznie danymi odnoszącymi się do 3 lat wyżej wskazanych. O rozmiarach tej dynamiki postępu świadczy następujące zestawienie, wykazujące obszar plantacyj buraczanych przed wojną oraz w ciągu ostatniego pięciolecia. Obszar ten wynosił:

W roku 1914 — 173.000 ha

„ 1923 — 141.000 „

„ 1924 — 169.000 „

„ 1925 — 176.000 „

„ 1926 — 190.000 „

„ 1927 — 206.000 „

Z cyfr tych wynika, że obszar plantacyj wzrósł w stosunku do r. 1914 o 19⁰/₀, a w sto-

sunku do dwóch lat powojennych wymienionych w art. 5 o 46⁰/₀ względnie o 22⁰/₀.

Na to samo zagadnienie warto również rzucić okiem z innego punktu widzenia, a mianowicie biorąc jako punkt wyjścia zdolność przeróbczą istniejących w Polsce cukrowni.

Nie ulega wątpliwości, że przemysł cukrowniczy stanowi w Polsce jedną z najważniejszych gałęzi przemysłowych; nie mówiąc o zbawiennym wpływie, który wywiera on na całokształt produkcji rolniczej, uzyskuje Skarb z racji akcyzy i innych podatków rocznie około 150 milionów zł., a dopływ walut obcych z racji eksportu cukru wyraża się corocznie w cyfrze 135 milionów zł. W niewątpliwym interesie państwa i życia gospodarczego leży zatem, żeby plantacje buraczane były w Polsce na tyle wielkie, aby zdolność wytwórcza istniejących cukrowni mogła być wyczerpana, gdyż w przeciwnym razie wzrosną automatycznie koszty ogólne produkcji, wzrośnie cena cukru w kraju, a zmniejszy się zdolność wywozowa cukrownictwa polskiego.

Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych oblicza, że przestrzeń plantacyj potrzebna dla całkowitego wykorzystania zdolności wytwórczej istniejących w Polsce cukrowni wynosi około 315000 ha. W chwili

obecnej plantacji wynoszą 206000 ha, a zatem tylko $\frac{2}{3}$ tej sumy. Dalsza redukcja plantacji buraczanych byłaby w tych warunkach gospodarczo niezmiernie szkodliwa, a przeciwnie wzrost ich jest ekonomiczną koniecznością. Dodać trzeba, że w obecnych warunkach nie można poważnie liczyć na to, aby mała własność mogła w zakresie produkcji buraków zastąpić parcelowaną większą własność. Nawet na terenie już istniejących i zasobnych w środki produkcji gospodarstw małorolnych nie zaznacza się od wojny poważniejsza tendencja do wzmożenia areału plantacji, przy czem wszystkie statystyki wydajności (miedzy innemi bardzo interesująca statystyka wydrukowana w roczniku Wielkopolskiej Izby Rolniczej za r. 1926) wskazują wyraźnie na to, że plony buraków są w drobnej własności mniejsze, niż we własności folwarcznej, co łatwo się tłumaczy brakiem u pierwszej możliwości stosowania mechanicznej órki i t.p. W tym stanie rzeczy należyta ochrona produkcji folwarcznej jest rzeczą niezmierniej wagi dla całokształtu życia gospodarczego.

Jak dalece przepisy p. a i b cz. 1 art 5 są niewystarczające dla ochrony gospodarstw uprzemysłowionych, o tem świadczy również stan rzeczy istniejący w przemyśle krochmalniczym i suszarnianym. Art. 5 postanawia, że

krochmalnie zatrzymać mogą narówni z gorzelniami 4-krotny obszar plantacji ziemniaczanych, a nie więcej jak 350 ha. Ustawodawca zapomniał jednak, że krochmalnie istnieją zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego zazwyczaj daleko od kolei w myśl zasady, że zakłady te należy budować tam, gdzie odstawa ziemniaków jest utrudniona.

Ponieważ sezon pracy w krochmalniach przypada na okres najgorszych dróg więc każda krochmalnia posiadać musi znaczny zapas własnych ziemniaków, aby nie być zmuszoną liczyć na dowóz ziemniaków obcych w czasie, gdy jest on utrudniony, lub wręcz niemożliwy. Dodać trzeba że krochmalnie liczyć mogą w niewielkim tylko stopniu na produkcję gospodarstw małych, które obecnie dostarczają najwyżej 10% surowca przerabianego, m. in. dlatego, że włościanie plantują z reguły ziemniaki jadalne, ubogie w zawartość skrobi. W myśl p. a art. 5 zatrzymać może gospodarstwo posiadające krochmalnię najwyżej 350 ha, na których wyprodukować można w korzystnych warunkach na przerób w krochmalni około 4600 kwintali ¹⁾. Przeciętna zdolność przerobu krochmalni

¹⁾ Ilość 4600 kwintali wprowadzoną została w sposób następujący: majątek o przestrzeni użytków rol-

w Polsce wynosi natomiast około 20000 kwintali, co wyraźnie świadczy o tem, że obszar 350 ha, jest o wiele za mały dla potrzeb istniejących krochmalni.

Dla płatkarni sytuacja przedstawia się o tyle lepiej, że zdolność przetwórcza płatkarni jest w Polsce naogół mniejsza, niż krochmalni; zakłady te zastały natomiast silnie upośledzone w artykule 5 przez to, że podstawą dla obliczenia przestrzeni zwolnionej ma być obszar zajęty pod plantację ziemniaków dla potrzeb płatkarni w r. 1914, 1923 lub 1924. Skutkiem tego przepisu art. 5 nie uwzględnił wielkiej ilości płatkarni istniejących w Polsce. W rozdziale drugim przyjęliśmy mianowicie dla naszych obliczeń zgodnie z przepisami ustawy, że liczba płatkarni wynosi na terenie państwa polskiego 106. Faktycznie liczba ich wynosiła na terenie całego państwa polskiego w r. 1918 przeszło dwa razy więcej, gdyż

nych 340 ha jest w stanie w sprzyjających warunkach sadzić 70 ha ziemniaków; licząc urodzaj przeciętnie na 125 kwintali z hektara (statystyka urodzajów wskazuje w latach 1923-25 na przeciętny plon wahający się od 105 — 123 kwintali z hektara) otrzyma się ogółem 8750 kwintali. Odliczywszy na sadzenie 1680 kwintali (24 kwintali na ha), na służbę folwarczną — 1470 kwintali (po 70 kwintali na 21 rodzin ordynariuszy), na spalenie, zepsucie i t. p. 1000 kwintali, pozostałoby do przerobu w krochmalni 4600 kwintali.

232. Płatkarni tych podczas powojennego kryzysu, który trwał jeszcze w r. 1923 i 1924 nie można było w całości z powodu złej konjunktury uruchomić, skutkiem czego artykuł 5 pomija przeszło połowę istniejących w Polsce płatkarni.

Wszystkie dane powyższe świadczą o tem, że ochrona przewidziana w obecnie obowiązujących przepisach prawnych jest niedostateczna i że dla faktycznej ochrony przemysłu ziemniaczanego i buraczanego potrzebna jest większa przestrzeń, niż to wynika z punktu a i b cz. 1 art. 5.

Nie chcemy przez to twierdzić, że przepisy zawarte w p. a i b cz. 1 art 5 są dla życia gospodarczego szkodliwe, a przeciwnie powtarzamy to, co stwierdziliśmy już w rozdziale 1, że oparcie ochrony dwóch szczególnie ważnych kategorii gospodarstw na obiektywnych sprawdzianach i uniezależnienie ich od samowoli władz uważać należy za poważną zdobycz gospodarczą. Niemniej trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, że ochrona przewidziana w ustawie nie jest ochroną w pełnym tego słowa znaczeniu i że stoi ona poniżej istotnych potrzeb gospodarczych. Jeżeli zatem władze przy realizacji reformy rolnej istotnie zmierzać będą do tego, aby produkcja okopowych na cele przemysłu cukrowniczego i ziemniaczane-

go w Polsce nie uległa redukcji, to w szerokim stopniu uwzględnić winny te przepisy zawarte w obowiązującym ustawodawstwie, które umożliwiają im pozostawienie w szczególnie cennych warsztatach gospodarczych większych obszarów, niż to przewidują punkt a i b cz. 1 art. 5. Mamy tu w szczególności na myśli p. e art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 1-go kwietnia 1927 r. (vide załączniki), który postanawia, że o powiększenie podstawowych norm władania ubiegać się mogą w szczególności właściciele nieruchomości, które wyróżniają się „w danej okolicy intensywną produkcją, a w szczególności, w których w porównaniu z innemi gospodarstwami danej okolicy stwierdzić można wielki plon, wybitnie wielką ilość zatrudnionych robotników, lub wybitnie wielką konsumpcję nawozów w przeliczeniu na jeden hektar powierzchni rolnej, albo też w których gospodarstwo oparte jest na posługiwaniu się szczególnie licznymi lub cennymi maszynami rolniczymi“.

Dla zwolnień dokonywanych z mocy wyżej zacytowanego przepisu ustawodawstwo obowiązujące nie przewiduje żadnych ograniczeń i pozostawia decyzję Ministrowi Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. Przepis ten najczęściej będzie mógł zatem służyć za podstawę prawną dla dalej idącej



ochrony, niż to przewiduje p. a i b. cz. 1 art. 5, o ile zastosowanie norm przewidzianych w tych dwóch punktach wyraźnie okazałoby się niewystarczające dla utrzymania produkcji okopowych na należytych poziomie.

W świetle danych powyższych zaznacza się wyraźnie gospodarcza niedorzeczność przepisu zawartego w części 2 art. 5 i ograniczającego ogólną przestrzeń zwolnień z art. 5 do 550000 ha.

Z rozdziału 2 wynika, że na tak pojętą ochronę jak ją przewidują punkty a i b cz. 1 art. 5 potrzeba przeszło 505000 ha. Nie rozporządzamy ściśle materiałami co do tego, jakie przestrzenie potrzebne będą dla ochrony pozostałych kategorii gospodarstw, które również korzystać mogą z ochrony na zasadzie art. 5, a zwłaszcza gospodarstw nasien-nych, hodowlanych, szczególnie intensywnie prowadzonych, posiadających szczególnie cenne i nie dające się podzielić meljoracje rolne, lub też inne zakłady przemysłowe, niż te, które obejmują p. a i b cz. 1 art. 5.

Podczas dyskusji, która miała miejsce 18 marca 1925 r. na terenie Komisji Reform Rolnych, oświadczył ówczesny Minister Rolnictwa, p. Janicki, że według obliczeń Ministerstwa zwolnić należy na rzecz majątków

nasiennych ogółem 146.000 ha, przyczem cyfrę tę oparł na następujących założeniach:

„Przeprowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa rejestracja gospodarstw nasiennych ustaliła w r. 1924 na terenie państwa 67 gospodarstw hodowlano-nasiennych i 1400 nasienno-plantatorskich i reprodukcyjnych.

Z ogólnej liczby gospodarstw hodowlano-nasiennych 22 nie przekracza 180 ha i nie wymaga ochrony. Reszta jednak t. j. 45 gospodarstw o ogólnym obszarze 37170 ha przewyższa o 29070 ha przewidziane maksimum posiadania. Ze względu na to, że gospodarstwa hodowlano-nasienne organizacją swoją, układem zmianowań, rodzajem zabudowań oraz urządzeniami laboratoryjnymi — są jak najściślej dostosowane do swojego zadania naczelnego t. j. do produkcji nasion, przeto burzenie takiego gospodarczego organizmu przez uszczuplanie niezbędnych dla niego gruntów byłoby szkodliwe i niepożądane z punktu widzenia kultury rolnej, wobec czego pozostawienie nadwyżki ponad maksimum posiadania w ogólnej ilości około 29000 ha dla tych gospodarstw jest koniecznem.

Z ogólnej ilości 1400 gospodarstw nasienno-plantatorskich i reprodukcyjnych wymagają ochrony tylko te, które prowadzą plantacje lub reprodukcje roślin obcopylnych, a prze-

dewszystkiem żyta i nasion buraczanych. Rejestracja ustaliła, że gospodarstw prowadzących subplantacje i reprodukcje żyta jest 347 na ogólnej powierzchni 7187 ha, czyli średnio na gospodarstwo obszar plantacji żyta wynosi około 20 ha.

Ilość gospodarstw prowadzących plantacje nasion buraków cukrowych wynosi 882 przy ogólnej powierzchni zajętej pod plantacje 7.909, czyli przeciętnie rozmiar plantacji na jedno gospodarstwo wynosi 8 ha.

Przyjmując w pierwszym wypadku płodowizmian 4-polowy a przy hodowli nasion buraczanych 6-polowy oraz dodając w drugim wypadku 30% dla skompensowania gruntów nie nadających się pod uprawę buraków, dochodzi się do wniosku, że w obu wypadkach t. j. zarówno przy uprawie nasion buraczanych jak i żyta obszar terenów przeznaczonych pod samą plantację winien wynosić średnio 80 ha. Nauka ustala, że teren zajęty pod uprawę nasion roślin obcopylnych musi być otoczony pasem ochronnym o szerokości 500 metrów. Wprowadzając tę pozycję do powyższego rachunku i wychodząc z założenia, że każde 80 ha plantacji otoczone terenem ochronnym w idealnej konfiguracji t. j. w postaci kwadratu wyniesie 360 ha, należy przyjąć, że dla każdego z powyższych gospo-

darstw ponad maksimum posiadania należałoby zapewnić drugie tyle t. j. conajmniej 180 ha (ściśle 195 ha).

Jakkolwiek z rejestrów Ministerstwa Rolnictwa wynika, że ilość gospodarstw reprodukujących żyto wynosi 347, a plantujących nasienie buraczane 882, jednak, wobec tego, że w 200 gospodarstwach jednocześnie planuje się żyto i buraki, ogólną ilość gospodarstw należy zredukować do liczby 1000. Idąc w tej redukcji jeszcze dalej i przyjmując na podstawie posiadanych informacji, że z 1000 powyższych warsztatów rolnych tylko 65% posiada istotne znaczenie dla kultury rolnej, można ostatecznie ilość tych najcenniejszych gospodarstw zredukować do 650.

Ponieważ każda z tych gospodarstw jak zaznaczono wyżej ponad maksimum posiadania musi rozporządzać nadwyżką około 180 ha, przeto ogólny obszar, który należałoby zachować dla nich wyniesie:

$650 \times 180 = 117.000$ ha, a łącznie z gospodarstwami hodowlano-nasiennymi—146.000 ha“.

Dla pozostałych gospodarstw objętych art. 5, p. minister Jańicki nie przeprowadził równie dokładnego obliczenia. Przyjmując, że dla gospodarstw hodowlanych, a w szczególności dla gospodarstw posiadających owczarnie i ko-

nie remontowe¹⁾, potrzeba 100.000 ha, a dla całej kategorii gospodarstw szczególnie „intensywnie prowadzonych oraz” posiadających cenne i niepodzielne urządzenia meljoracyjne” tylko 50.000 ha, wypada łącznie z przestrzenią potrzebną w myśl ankiety Ministerstwa Rolnictwa na zasadzie art. 5 dla potrzeb przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego 800.000 ha.

Uwzględniwszy wreszcie, że cyfra 505.000 ha ustalona w rozdziale II w żadnym razie nie stanowi, jak to wykazane zostało powyżej, całkowitej ochrony przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego, i wymaga zwiększenia co najmniej o 10⁰%, przychodzimy do wniosku, że podwyższenie ogólnego areału zwolnień z 550.000 ha do 850.000 ha jest koniecznością gospodarczą, której nie będzie można uniknąć, o ile państwo polskie nie chce poddać pod nóż parcelacyjny jednostek gospodarczych, których parcelować nie wolno bez skazywania krajowej wytwórczości rolniczej na zanik, a całego życia gospodarczego na najpoważniejsze zaburzenia. Jeżeli jednak wyżej przytoczone względy gospodarcze nie wystarczają dla uzasadnienia konieczności podwyższenia

¹⁾ Hodowli koni remontowych i owiec dostosowanych do produkcji wełny w naszych warunkach drobne gospodarstwa podjąć się nie mogą z braku odpowiednich pastwisk i t. p.

normy 550,000 ha, to przekonywującymi będą może momenty społeczne, a mianowicie względ na robotników rolnych, którzy w wyniku parcelacji tracą swój zarobek.

Przewodnią myślą i właściwym celem akcji, zmierzającej do zniesienia folwarcznej własności rolnej jest dążenie do tego, aby w wyniku parcelacji na danym obszarze znaleźć mogła pracę i środki egzystencji większa ilość rodzin niż to miało miejsce w ustroju folwarcznym. Cel ten da się istotnie osiągnąć wówczas, gdy gospodarka folwarczna nie stoi na szczególnie wysokim poziomie, gdyż przeciętnie wypada w Polsce w większej własności ziemskiej jedna rodzina ordynarjuszów na 15 do 18 ha użytków rolnych. Na obszarze 1000 ha znajduje zatem zatrudnienie poza właścicielem przed parcelacją przeciętnie około 60 rodzin, a po parcelacji licząc średnio po 10 ha na nowoutworzone gospodarstwo małorolne — 100 rodzin.

Stan rzeczy zmienia się jednakże zasadniczo, gdy idzie o własność folwarczną intensywnie zagospodarowaną. Istnieją mianowicie nie tylko na terenie b. dzielnicy pruskiej, lecz również na terenie dwóch pozostałych zaborów gospodarstwa folwarczne zatrudniające jedną rodzinę robotniczą na 10, a nawet na 8 ha użytków rolnych. Zatrudnienie tak

wielkiej ilości rąk roboczych w przeliczeniu na 1 ha możliwe jest tu wyłącznie dla tego, że w gospodarstwach tych inwestowane zostały olbrzymie i do potrzeb produkcji folwarcznej najściślej dostosowane kapitały. W razie parcelacji tego rodzaju gospodarstw kapitały te zostają z natury rzeczy w całości lub w przeważnej części zniszczone. W tych warunkach intensywność produkcji musi skutkiem parcelacji cofnąć się i przestrzeń, która była w stanie zatrudnić jedną rodzinę robotniczą w ustroju folwarcznym, w żadnym razie nie wystarczy, aby zapewnić należyte utrzymanie osadnikom, którzy nabędą ziemię z parcelacji. Znaczenie tego czynnika potęguje się przez to, że w obecnych warunkach Państwo Polskie nie jest w stanie należycie wyposażyć nowonabywców i że skutkiem tego zamienianoby w drodze parcelacji najwyżej pod względem wytwórczości postawione gospodarstwa folwarczne na wyjątkowo źle wyposażone gospodarstwa małorolne. Praktyczne rezultaty takiego stanu rzeczy okazały się już na terenie b. dz. pruskiej, gdzie rozparcelowano liczne, a przeważnie nadzwyczaj cenne majątki państwowe i wywołano nietylko kartrofalny zanik produkcji, lecz również zmniejszono ilość rodzin, która przed parce-

acją znajdowała w danych folwarkach stałe zatrudnienie.

Istniejący na terenie Państwa zapas ziemi, teoretycznie przeznaczony na cele parcelacji jest w stosunku do przestrzeni potrzebnej na t. zw. „upełnorolnienie” gospodarstw karłowatych tak mały, że w teorii należałoby zapas ten, o ile to tylko jest możliwe, przeznaczyć w całości na powiększenie tej kategorii gospodarstw. Koncepcja ta byłaby jedynie słuszna z punktu widzenia racjonalnego wykorzystania kapitałów (budynków, inwentarza i t. p.) inwestowanych w gospodarstwach karłowatych; niemniej przy koncepcji tej robotnicy rolni nie utrzymaliby w wyniku reformy rolnej nic, a straciliby dotychczasowe środki utrzymania. Z tego powodu dążą stronnictwa robotnicze, a zwłaszcza Polska Partja Socjalistyczna do osadzania robotników na roli. t. j. do zamienienia ich w samodzielnych rolników. Niestety koncepcja ta w założeniu ponętna, jest w praktyce często niewykonalna, gdyż robotnicy stanowią wogóle gorszy materiał osadniczy od małorolnych, a wobec braku dostatecznych kredytów naogół nie są w stanie zapewnić sobie na otrzymanej parceli kilkohektarowej takich warunków bytu, jakie posiadali w charakterze robotników rolnych. W tych warunkach należy w imię dobrze

pojętego interesu gospodarczego i społecznego w tych gospodarstwach, które zatrudniają szczególnie wielką ilość robotników, a są to przede wszystkim gospodarstwa buraczane i posiadające zakłady przemysłu ziemniaczanego, zachować od parcelacji obszary na tyle wielkie, aby w wyniku parcelacji stopień intensywności nie musiał być zmniejszony. Reasumując wypowiadamy opinię, że względy społeczne przeciwstawiają się parcelacji wszędzie tam, gdzie w wyniku rozbicia wielkiej własności nie znajdzie zatrudnienia większa ilość rodzin niż przed parcelacją. Tezę powyższą potwierdza w całej rozciągłości stan rzeczy, który wytworzył się obecnie np. na terenie b. dz. pruskiej, a gdzie z nadmiernie szybkim tempem parcelacji walczą obok siebie organizacje ziemian i robotników rolnych. W związku z tem nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że już w r. 1925 Narodowe Stronnictwo Robotnicze będące poniekąd emanacją Zjednoczenia Zawodowego Polskiego głosowało w Sejmie solidarnie z klubem chrześcijańsko-narodowym przeciw ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Wreszcie spojrzeć trzeba na to samo zagadnienie z jednego jeszcze punktu widzenia. W wyniku obliczeń naszych przyszliśmy do wniosku, że przestrzeń 550000 hektarów

ustaloną w części 2 art. 5 jako maksymalną granicę zwolnień podwyższyć należy ogółem o 300000 ha, aby niezbędnym potrzebom gospodarczym uczynić zadość. W stosunku do obecnego stanu posiadania ludności małorolnej oraz do tych gruntów, które na zasadzie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. przeznaczone zostały na cele parcelacyjne rozchodzi się tu zatem najwyżej o 20%. Cyfra ta jest tak nikła, że dla akcji przebudowy ustroju rolnego nie ma ona żadnego znaczenia, gdyż dla ustroju tego jest rzeczą obojętną, czy mała własność posiadać będzie po przeprowadzeniu reformy rolnej 88% czy też 90% użytków rolnych. Z punktu widzenia zapewnienia należytej ochrony wytwórczości krajowej te same 300000 ha mogą mieć natomiast znaczenie decydujące. W tych warunkach znowelizowanie ustawy z 28.XII.25 w tym punkcie nie tylko jest niezbędne, lecz przy rzeczowym traktowaniu kwestji nie powinno w Sejmie natrafić na poważniejsze trudności.

ZAŁĄCZNIKI.

I. Przepisy, dotyczące zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego t. zw. podstawowych norm władania.

1) Art. 4 ustawy z dnia 28/XII 1925., o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 1/1926).

1) Z ogólnego obszaru użytków rolnych, będących na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej, względnie współwłasnością kilku osób (art. 2 p. e.) nie ulegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary o następujących rozmiarach:

a) w nieruchomościach ziemskich, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych — 60 ha;

b) w nieruchomościach ziemskich na pozostałym obszarze — 180 ha. Jednak w województwach: nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i okręgu administracyjnym wileńskim, oraz w powiatach: grodzieńskim, wołkowyskim, bielskim, białostockim, sokólskim województwa białostockiego, o ile wstępní właściciele majątków gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od dnia 1-go stycznia 1864 r., obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlega obszar użytków rolnych, wynoszących 300 ha.

2) Do norm, wskazanych w cz. 1 art. niniejszego nie wlicza się, sadów, dróg i terenów zabudowanych, jak również następujących obszarów lasów i wód:

A. Obszarów leśnych, nadających się do samodziel-

nego gospodarowania o powierzchni ponad 30 ha, a na obszarze województwa wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, okręgu administracyjnego wileńskiego, oraz powiatów: grodzieńskiego, wołkowyskiego, bielskiego, białostockiego i sokólskiego województwa białostockiego — ponad 50 ha.

B. Obszar wód:

a) spuszczalnych stawów rybnych, o ile łączna powierzchnia zwierciadła wody w tych stawach wynosi ponad 3 ha;

b) innych obszarów wód, o ile zwierciadło normalnego poziomu wody danego obszaru wynosi ponad 20 ha.

Obszary leśne i wodne nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą podlegały obowiązkowi parcelacyjnemu tylko w wypadku, gdy właściciel, przygotowując plan wyłączenia rolniczego w myśl art. 16, wody te i lasy, jako przynależne gospodarczo do swego wyłączenia rolniczego wykaże.

3) Po potrąceniu z ogólnego obszaru posiadłości ziemskiej danego właściciela wyżej wyszczególnionych, nie podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu sądów, założonych przed 1 lipca 1925 r. i racjonalnie prowadzonych, dróg, terenów zabudowanych, lasów i wód oraz pozostawionego właścicielowi wyłączenia rolniczego (art. 4 i 5) — pozostały obszar stanowi w rozumieniu niniejszej ustawy nadwyżkę, podlegającą obowiązkowi parcelacyjnemu.

2) Wyciąg z rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7.XII 1926 r.

do ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 8
z dnia 3.II 1927 r., poz. 66).

§ 3. 1) Prawo do zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego 300 ha winno być udowodnione przez osoby

zainteresowane przy określaniu podstawowych norm władania w trybie art. 16.

2) Prawo to przysługuje tym wszystkim właścicielom nieruchomości ziemskich na oznaczonych w p. b cz. I art. 4 obszarach, którzy sami lub ich wstępni w okresie przed rokiem 1864, a najpóźniej w dniu 1 stycznia 1864 r. gospodarowali w granicach Polski przedrozbiorowej na własnym gruncie albo na własną odpowiedzialność.

§ 4. Za obszary leśne w porozumieniu ustępu A. cz. 2 art. 4 oraz cz. I art. 2 uważa się grunty leśne, które w myśl obowiązujących przepisów winny być trwale utrzymane pod uprawą leśną. Przywiązany do tych gruntów obowiązek zalesienia stwierdzają na żądanie urzędów ziemskich właściwe władze ochrony lasów.

§ 5. O tem, czy obszary leśne o powierzchni ponad 30 lub ponad 50 ha nadają się do samodzielnego gospodarowania, to znaczy do prowadzenia w każdym z nich gospodarstwa leśnego, niezależnie od gospodarstwa rolnego, decydują na żądanie urzędów ziemskich właściwe władze ochrony lasów.

§ 6. 1) W piśmie, żądającym od właściwych władz ochrony lasów decyzji w myśl §§ 4 i 5, urzędy ziemskie winny podawać swoje stanowisko co do sprawy, która ma być przez urząd ochrony lasów zadecydowana, jak również stanowisko właściciela, o ile zostanie ono zgłoszone.

2) Władze ochrony lasów obowiązane są przeciągu 14 dni od daty otrzymania od urzędu ziemskich takiego żądania, udzielić na nie swej odpowiedzi.

§ 7. Grunty, zwolnione od obowiązku parcelacyjnego na mocy ustępu A. cz. 2 art. 4, podlegać będą temu obowiązkowi, jeżeli ztracą cechy, które uzasadniły zastosowanie do nich cz. 2 art. 4.

§ 8. O niewliczaniu powierzchni dróg oraz terenów zabudowanych do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4, orzekają okręgowe urzędy ziemskie przy ustalaniu wyłączeń w trybie art. 16, powodując się następującymi zasadami:

a) do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4, nie wliczają się drogi prywatne, które przechodzą wzdłuż granic lub w granicach dokonywanego z mocy cz. 1 art. 4 wyłączenia;

b) drogi prywatne, przekraczające co do swej szerokości normy, które wskaże rozporządzenie Ministra Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych do p. e art. 47, jak również uznane przez okręgowe urzędy ziemskie za zbędne do prowadzenia gospodarstwa, mogą być przez te urzędy zaliczone w odnośnej części do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4 i w art. 5; przepis ten może mieć zastosowanie do dróg prywatnych z prawem publiczności tylko wówczas, gdy właściwe władze administracyjne zarządzą skasowanie tych dróg;

c) nie wliczają się do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4, grunty położone pod zabudowaniami mieszkalnymi, gospodarczymi i przemysłowymi oraz pod podwórzami i parkanami, jeżeli położone są w granicach obszaru zwolnionego od obowiązku parcelacyjnego na mocy art. 4 i 5, lub też bezpośrednio z tym obszarem graniczą;

d) tereny zabudowane, nie odpowiadające wskazaniom p. c niniejszego paragrafu, tylko wówczas nie będą zaliczone do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4, gdy mimo oddalenia od obszarów, pozostawianych właścicielowi, mogą być przez niego wykorzystane racjonalnie pod względem gospodarczym.

§ 9. W przypadku rozbieżności poglądów okręgowego urzędu ziemskiego i właściciela, czy dane drogi,

sady lub tereny zabudowane podlegają działaniu cz. 2 i 3 art. 4, okregowy urząd ziemski winien zasięgnąć opinii rzeczoznawcy, delegowanego przez izbę rolniczą, przez wskazane przez wskazane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych organizacje rolnicze lub przez urząd wojewódzki.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 11 lipca 1927 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 628)

o oznaczeniu okręgów przemysłowych i podmiejskich, w których nie ulegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary poniżej 60 ha użytków rolnych.

Na mocy punktu a) cz. 1 art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1) zarządza się co następuje:

§ 1. Jako okręgi przemysłowe i podmiejskie w rozumieniu p. a) cz. 1 art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, ustala się:

A. W województwie kieleckim:

1) w pow. kieleckim, gm. Suchedniów

2) w pow. będzieńskim:

gminy: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Niwka, Olkuso - Siewierska, Wojkowice - Kościelne i Zagórze,

3) w powiecie zawierciańskim:

gminy: Kromolów, Myszków, Pińczycze, Poręba, Włodowice,

4) w pow. olkuskim:

gminy: Bolesław, Ogrodzieniec, Rabsztyn, Sławków

5) w pow. ilżeckim gminy: Skarżysko - Kościelne
Styków,

6) w pow. opatowskim gm. Bodzechów,

7) w pow. koneckim gm. Bliżyn,

B. W województwie warszawskim:
w pow. błońskim gm. Żyrardów,

C. W województwie łódzkim:
w pow. sieradzkim gm. Zduńska Wola,

D. W województwie krakowskim:

1) w pow. bialskim:

gminy: Buczkowice, Bystra, Godziska, Hałonów, Huciska, Janowice, Kalna, Kaniów Stary, Komorowice Kozy, Lipnik, Meszna, Międzybrodzie Bialskie, Mikuszowice, Rybarzowice, Salmopol, Straconka, Szczyrk i Wilkowice,

2) w pow. chrzanowskim:

gminy: Balin, Bobrek, Byczyna, Chelmek. Ciężkowice, Czyżówka, Dąb, Dąbrowa, Długoszyn, Frywald, Gorzów, Góry Luszowskie, Gromiec, Jeleń, Libiąż Mały, Libiąż Wielki, Luszowice. Miękinia Moczydło, Myślachowice, Piła Kościelecka, Płoki, Siersza, Tenczynek, Trzebionka, Wodna, Zagórze i Żarki,

3) w pow. oświęcimskim:

gminy: Brzeszcze, Brzezinka, Dwory, Harmęże, Jawiszowice, Monowice, Pławy, Przecieszyn, Rajsko, Skidzin, Stare Stawy, Wilczkowice i Włosienica.

E. W województwie śląskim:

w pow. bielskim:

gminy: Aleksandrowice, Czechowice, Dziedzice, Kamienica, Komorowice, Mazańcowice, Stare Bielsko i Wapienica.

F. Grunty położone:

a) w odległości do 12 klm. od granic administracyjnych m. st. Warszawy, do 8 klm. od granic administracyjnych m. Łodzi;

b) w odległości do 10 klm. od granic administracyjnych miast portowych Tczew i Gdynia;

c) co do innych miast grunty położone w odległości, do 3 klm. od granic administracyjnych miast o ludności ponad 50.000 — 60.000;

do 4 klm. od granic administracyjnych o ludności ponad 60.000 — 75.000;

do 5 klm. od granic administracyjnych o ludności ponad 75.000 — 100.000;

do 6 klm. od granic administracyjnych o ludności ponad 100.000 — 200.000;

do 7 klm. od granic administracyjnych o ludności ponad 200.000.

Określone w punktach a), b) i c) odległości stosują się do granic administracyjnych danego miasta, obowiązujących w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Ilość ludności ma być ustaloną na podstawie ostatniego urzędowego spisu ludności).

G. Grunty położone:

w 4 kilometrowym pasie nadmorskim województwa pomorskiego.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy również gmin, które powstały lub powstaną w drodze podziału lub połączenia obszarów gmin, wymienionych w niniejszym rozporządzeniu.

Prezes Rady Ministrów:

(—) *J. Piłsudski.*

Minister Reform Rolnych:

(—) *Witold Staniewicz.*

II. Przepisy, dotyczące zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego obszarów użytków rolnych poza podstawowymi normami władania.

1) Art. 5 ustawy z dnia 28/XII 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 1. z 1926 r.).

1) Niezależnie od obszaru, przewidzianego w części 1 art. 4, nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary, niezbędne przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnych w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach o wyróżniającą się w danej okolicy intensywności, produkcji oraz w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzymysłowiony. W szczególności obszar, w art. 4 wskazany, ulega zwiększeniu:

a) w tych nieruchomościach ziemskich, które przed dniem 1 stycznia 1925 r. posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie—do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację ziemniaków na potrzeby pomienionych zakładów w roku 1923 lub 1924, względnie 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarododnie udowodniony; tak zwiększony obszar łącznie z obszarem, pozostawionym z mocy art. 4, nie może przewyższać 350 ha;

b) prowadziły przed dniem 1 stycznia 1925 roku i prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni—do 6-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację buraków w roku 1923 i 1924 lub 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony;

obszar tak zwiększony, łącznie z obszarem, pozostawionym z mocy art. 4 i lit. a) artykułu niniejszego, nie może przewyższać 700 ha.

2) Ogólny obszar wyłączeń, dokonanych na mocy cz. 1 art. niniejszego, nie może przekraczać 550.000 ha.

3) O istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie na mocy artykułu niniejszego, decyduje Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa

Dóbr Państwowych, a w braku porozumienia Rada Ministrów. Decyzje w tej mierze Ministra Reform Rolnych lub Rady Ministrów są ostateczne; podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu, mogą być przez Ministerstwo Reform Rolnych załatwiane odmownie bez podawania powodów. Zwolnienia te mogą być udzielane pod określonymi warunkami. Zwolnienie nie może być cofnięte, o ile ustalonym warunkom właściciel czyni zadość.

Rada Ministrów ustali warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia uzależni zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych nieruchomości ziemskich. W każdym razie uwzględnione być mają, w miarę możliwości, potrzeby zakładów przemysłu rolniczego, które istniały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a będą czynne w chwili zażądania wyłączenia.

4) Prawo zgłaszania wniosków o przyznanie wyłączenia na mocy artykułu niniejszego przysługuje właścicielowi w każdym czasie, nie później jednak, niż do dnia 1 lipca tego roku, w którym dany obszar został zamieszczony w wykazie imiennym.

5) Wykazy nieruchomości ziemskich i ich części zwolnionych od obowiązku parcelacyjnego na mocy tego artykułu, winny być ogłaszane w gazecie urzędowej.

6) O ile w danej nieruchomości ziemskiej, warunki

uzależniające zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego obszarów, przekraczających normy podstawowe, określone w art. 4 ulegają zmianie lub przestaną istnieć, to zwolniony ze względu na te warunki od obowiązku parcelacyjnego obszar ulegnie odpowiedniemu zmniejszeniu aż do norm podstawowych, podanych w art. 4

2) Wyciąg z rozporz. Min. Reform Rolnych z dnia 7/XII 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 8 z dnia 3/II 1927 r. poz. 66).

§ 10. Obszar wyłączeń, dokonywanych na mocy cz. 1 art. 5. określony będzie w każdym poszczególnym przypadku indywidualnie.

§ 11. Udowodnienie istnienia warunków, uzasadniających zastosowanie cz. 1 art. 5 do nieruchomości ziemskiej, obciąża właściciela tejże nieruchomości. Udowodnienie to może być dokonane w każdy sposób.

§ 12. Podania o przyznanie wyłączeń z mocy art. 5 winny być składane Ministrowi Reform Rolnych za pośrednictwem właściwego terytorjalnie okręgowego urzędu ziemskiego. Do podań tych winny być dołączone:

a) zaświadczenie, potwierdzające prawo własności petenta do nieruchomości ziemskiej, z której wyłączenie ma być dokonane;

b) zaświadczenie, ustalające stan obciążenia tej nieruchomości serwitutami;

c) deklaracja z uwierzytelnionym podpisem, stwierdzająca stan władania petenta nieruchomościami ziemskimi na całym obszarze Państwa Polskiego;

d) dowody, stwierdzające zasadność prośby o wyłączenie;

e) plan lub szkic nieruchomości ze wskazaniem ob-

szeru granic i specyfikacji kultur rolnych projektowanego wyłączenia.

§ 13. Właścicielowi służy prawo złożenia podania o przyznanie z mocy art. 5 większego obszaru, zwolnionego od obowiązku parcelacyjnego, niż wskazany w art. 4, a to bez żądania ścisłego ustalenia i odgraniczenia wyłączeń z mocy art. 4. W tym przypadku uznaje się, że do okręgowego urzędu ziemskiego nie wpłynął wniosek przewidziany w cz. 1 art. 16, a ustalone w tym artykule postępowanie i bieg terminu nie mają zastosowania. Jednakże właścicielowi służy prawo zgłoszenia odrębnych wniosków dla wyłączeń z art. 4 i art. 4; w tym przypadku okręgowy urząd ziemski prześle do Ministerstwa Reform Rolnych wnioski o wyłączenie gruntów z mocy art. 5 dopiero po określeniu w trybie art. 15 podstawowych norm władania, wskazanych w art. 4.

§ 14. Decyzje o zezwoleniu na wyłączenie w myśl cz. 1 art. 5 mogą być uwarunkowane złożeniem sporządzonego przez mierniczego przysięgłego planu obszaru wyłączanego.

§ 15. Za gazetę urzędową w rozumieniu cz. 5 art. 5 uznaje się Monitor Polski.

§ 16. Zastosowanie cz. 6 art. 5 następuje na skutek wniosku okręgowego urzędu ziemskiego. Wniosek ten winien być oparty na protokólnym stwierdzeniu zmian lub niewykonania warunków, które uzasadniały zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego z mocy art. 5; stwierdzenie wykonywa komisarz ziemski lub delegat okręgowego urzędu ziemskiego na gruncie w obecności przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i dwu niezainteresowanych świadków, po uprzedzeniu właściciela przynajmniej na 14 dni o dniu zjazdu na grunt.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 1 kwietnia 1927 r.

o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracyj rolnych.

(Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 340 z 1927 r.).

Na mocy cz. 3 art. 5 ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1) zarządza się, co następuje:

§ 1. O powiększenie podstawowych norm władania ustalonych w art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1) ubiegać się mogą na zasadzie art. 5 tejże ustawy poszczególni właściciele nieruchomości ziemskich w stosunku do tych nieruchomości, w których:

a) przed dniem 1 stycznia 1925 roku znajdowały się i znajdują się czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie;

b) prowadziło się przed 1 stycznia 1926 roku i prowadzi się intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni;

c) prowadzona jest wytwórczość nasienna, zarejestrowana i podlegająca kontroli organów kontrolnych, uznanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych;

d) prowadzona jest hodowla bydła, owiec, lub trzody chlewnej, zarejestrowana i podlegająca kontroli organów kontrolnych, uznanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, albo też hoduje się materiał zarodowy koński ulepszający, lub konie dla potrzeb wojskowych (konie remontowe);

albo które:

e) wyróżniają się w danej okolicy intensywnością produkcji, a w szczególności, w których w porównaniu z innymi gospodarstwami danej okolicy stwierdzić można wielki plon, wybitnie wielką ilość zatrudnionych

robotników, lub wybitnie wielką konsumpcję nawozów w przeliczeniu na 1 ha powierzchni rolnej, albo też w których gospodarstwo oparte jest na posługiwaniu się szczególnie licznymi lub cennymi maszynami rolniczymi;

f) wyróżniają się wybitną produkcją, pozostającą w związku z utrzymaniem w stanie niepodzielonym dokonanych melioracji rolnych;

g) stanowią typ gospodarstw wysoce uprzemysłowionych, jako posiadające inne zakłady przemysłu, związanego z użytkowaniem gruntów rolnych, niż wymienione w p. a) lub też posiadają zakłady, wymienione w p. a) albo plantacje buraczane, lecz założone po 1 stycznia 1925 r., a zwłaszcza, w których istnieje więcej, niż jeden zakład przemysłu rolnego, jeżeli produkcja w tych gospodarstwach dostosowana jest wyraźnie do potrzeb powyższych zakładów lub plantacji.

§ 2. Za czynne w rozumieniu p. a) cz. 1 art. 5 powołanej wyżej ustawy uznaje się takie gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, które były czynne lub w odbudowie przed dniem 1 stycznia 1925 roku, oraz są czynne w chwili stosowania do nich art. 5 lub też czynne były w roku gospodarczym, poprzedzającym rok złożenia podania o zastosowanie tego artykułu, względnie które były lub będą czynne w bieżącym roku gospodarczym, oraz takie, których prowadzenie zostało zaniechane tylko czasowo, nie więcej, niż na dwa sezony. Termin ponownego uruchomienia tych gorzeln, krochmalni lub płatkarni w najbliższej kampanji winien być ustalony, jako warunek dokonania wyłączenia, a to pod rygorem zastosowania cz. 6 powołanego art. 5 ustawy.

Za będące w odbudowie uznaje się takie, na przeobrażenie ziemniaków oparte gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, które były czynne lub w odbudowie przed dniem 1 stycznia 1925 r., a w chwili stosowania do



nich art. 5 są albo przerabiane z budynków niezdatnych, a uprzednio na ten cel używanych, na zdadne do prowadzenia gorzelnii, krochmalni lub płatkarni, albo też są przystosowywane lub budowane na nowo, jeżeli poprzednio na ten cel używane budynki zostały zniszczone, albo wreszcie jeżeli w zakładach tych urządzenia techniczne są remontowane, lub zamieniające na inne.

§ 3. Za obszar zajęty pod plantację buraków, uważać należy obszar niezbędny dla intensywnej, t. j. objętej normalnym systemem gospodarczym produkcji buraków cukrowych dla cukrowni.

§ 4. Wielkość obszaru, który należy zwolnić w gospodarstwach, wymienionych w § 1 lit. c, d, e, f i g niniejszego rozporządzenia proponować będzie po dokonaniu w razie potrzeby oględzin na miejscu komisja, złożona w równej liczbie z przedstawicieli Ministerstwa Reform Rolnych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, zaproszonych przez jedno z wyżej wymienionych Ministerstw, lub przez właściciela.

§ 5. Minister Reform Rolnych może w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych określić warunki, uzasadniające zwolnienie obszarów danego majątku od obowiązku parcelacyjnego, zastrzegając ich utrzymanie pod rygorem, przewidzianym w cz. 6 art. 5 powołanej w § 1 ustawy.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu jego ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów:

(—) *J. Piłsudski.*

Minister Reform Rolnych:

(—) *Witold Staniewicz.*

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) *K. Nieszabytowski.*



K W E S T J O N A R J U S Z

W sprawie przemysłu ziemniaczanego i buraczanego

1. Województwo_____ Powiat_____
2. Nazwa majątku (nieruchomości ziemskiej)_____
3. Nazwisko właściciela_____
4. Obszar użytków rolnych (gruntów ornych, łąk i pastwisk) w ha_____
5. Odległość od najbliższej st. kolejowej, kolejkowej lub przystani _____
6. Czy dana miejscowość odstawia buraki do cukrowni na zasadzie kontraktu? Jaka powierzchnia buraków cukrowych jest zakontraktowana? Odległość od najbliższej cukrowni_____
7. Ile wynosił faktyczny obszar plantacji buraczanych w roku 1914, 1923 i 1924 ha_____
8. Jakie zakłady przemysłu ziemniaczanego czynne lub w odbudowie będące istniały w danej nieruchomości przed 1 stycznia 1925 r. (gorzelnie, krochmalnie, czy płatkarnie)_____
9. Ile wynosił obszar plantacji ziemniaczanych w danej nieruchomości w roku 1914, 1923 i 1924 w ha_____
10. Ile wynosił obszar, z którego ziemniaki przerobione były w danych zakładach przemysłowych w ciągu 3-ch lat powyższych w ha, oraz wiele wynosiła produkcja spirytusu, krochmalu lub płatków ziemniaczanych_____

11. Czy i gdzie właściciel posiada inną nieruchomość, na której znajdowały się przed 1 stycznia 1925 r. wyżej wymienione zakłady przemysłowe lub plantacje buraczane _____
-

Podpis i pieczęć władzy skarbowej i instanci

Podpis _____

(Miejsce na pieczęć)

U W A G A: Przy opracowywaniu odpowiedzi na powyższy kwestionariusz, uwzględniać należy tylko plantacje buraczane, które przynajmniej w jednym z 3-ch lat wyżej wymienionych przekroczyły obszar 10 ha; gdy idzie o plantacje znajdujące się na terenie województw; Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego uwzględniać należy wyłącznie plantacje wyżej 30 ha.

T R E Ś Ć

	Str.
Uwagi wstępne	5
Rozdział I. Przepisy prawne mające na celu obronę przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego	13.
Rozdział II. Przestrzeń potrzebna dla ochrony przemysłu ziemniaczanego i cukrowniczego w ramach obowiązujących przepisów prawnych (Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa)	52
Rozdział III. Obowiązujące przepisy prawne w świetle istotnych potrzeb gospodarczych	79
 Załączniki	
I. Przepisy dotyczące zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego t. zw. „podstawowych norm władania“.	
1) Art. 4 ustawy z dn. 28.XII 1925 o wykonaniu reformy rolnej	111
2) Paragrafy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dn. 7.XII 1926 dotyczące art. 4 ustawy z dn. 28.XII 1925	112
3) Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 11 lipca 1927 o oznaczeniu okręgów przemysłowych i podmiejskich	115

II. Przepisy dotyczące zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego obszarów użytków wolnych ponad „podstawowe normy władania”.

Str.

- 1) Art. 5 ustawy z dn. 28.XII 1925 118
- 2) Paragrafy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dn. 7.XII 1926 dotyczące wykonania art. 5 ustawy z dn. 28.XII 1925 . . . 120
- 3) Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1.IV 1927 o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji i rolnych 122

III. Wzór kwestionariuszy rozesłanych przez Ministerstwo Rolnictwa w celu obliczenia przestrzeni potrzebnej dla zwolnień z mocy p. a i b, części 1 art. 5 ustawy z 28.XII 1925. 125



Wydawnictwa Księgarni F. Hoesicka w Warszawie

LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN

REFORMA ROLNA GŁÓWNYCH PAŃSTW EUROPEJSKICH

Tom I. 1924. Str. XVI i 470. Cena Zł. 10.—

Tom II. 1926. Str. VIII i 364. Cena Zł. 12.—

TREŚĆ TOMU I: Zagadnienie małej i wielkiej własności jako podstawa reform rolnych.—Angielskie reformy rolne.—Irlandzkie reformy rolne.—Niemieckie reformy rolne.—Dodatek: angielskie ogrody robotnicze.

TREŚĆ TOMU II: Reformy rolne w krajach skandynawskich.—Reformy rolne w krajach sukcesyjnych b. monarchji Austro-Węgierskiej.—Addenda.

U S T A W A O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

Opracowali

Wacław Bitner i Stanisław Janczewski

adwokat, poseł na Sejm

adwokat

Str. 4 nl., IV i 208. 1926. Cena Zł. 5.—

(HOESICKA TEKSTY USTAW Nr. 30)

Książka, poprzedzona obszernym wstępem, omawiającym pracę nad reformą rolną w ciałach ustawodawczych oraz związek pomiędzy ustawą o wykonaniu reformy rolnej a Konstytucją, zawiera dokładnie skomentowany tekst ustawy z dn. 9 stycznia 1926 r.

INTROLIGATORNIA
M.MENDELEWSKI
ZAL. 1906
POZNAN/PIEKARY 25

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

1954



AE00417796

Projekt dofinansowany z programu
„Społeczna odpowiedzialność nauki”
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
2020 r.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego